

ŚWIETLIK NA CZELE ZJAZDU

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI SKŁADA ŻYCZENIA.

Wzniesiono Okrzyk na Cześć Polaków w Sowietach. — Obrady II Zjazdu Polaków z Zagranicy Toczą się w Obecności Najwyższych Przedstawicieli Polski.

Warszawa, 7 sierpnia (PAT). — (Poniedziałek, południe). — Dziś rano rozpoczęły się w gmachu Senatu obrady Drugiego Zjazdu Polaków z Zagranicy. W pięknie udekorowanej sali obrad zasiadli na ławach rządowych: zastępujący premiera min. Skarbu Zawadzki, ministrowie, marszałkowie Sejmu i Senatu, Prymas Hlond, biskup Gawlina, prezydent miasta Warszawy Starzyński. Łożę dyplomatyczne wypełnili ambasadorowie i posłowie zagraniczni. Licznie przybyli również dziennikarze krajowi i zagraniczni. Sala obrad wypełniła delegaci w liczbie około dwustu.

Obrady zagał marsz. Raczkiewicz, witając serdecznie delegatów, poczem wiceprezes ROPZ Helezyński złożył sprawozdanie komisji weryfikacyjnej, mocą którego uznano ważność mandatów „honoris causa” braci Adamowiczów i majora Skarżyńskiego. Z kolei wybrano prezydium Zjazdu jak następuje:

Prezydentem cenzor Świetlik, — zastępcy X. Domański, patron Związku Polaków w Niemczech, — Stefan Rajera, prezes rady porozumiewawczej stowarzyszeń polskich we Francji, — Dr. Wolf, prezes międzypartyjnego komitetu mniejszości polskich w Czechosłowacji, — Roman Paul, prezes centralnego Związku Polaków w Brazylii.

Następnie przemówił cenzor Świetlik, któremu przerywało uczennymi oklaskami, zwłaszcza po ustępie jego mowy, dotyczącej armii polskiej oraz Marszałka Piłsudskiego.

Po tem przemówieniu przerwano obrady celem powitania Pana Prezydenta RP. Gdy P. Prezydent ukazał się w łóżu, zebrani powstali z miejsc, a orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

“POGLEBIAJCIE NADAL SOLIDARNOŚĆ WASZĄ Z KRAJEM MACIERZYSTYM”.

Cenzor Świetlik w gorących słowach powitał Pana Prezydenta jako przedstawiciela majestatu Rzeczypospolitej, wznosząc okrzyk: „Niech żyje”, powtórzony przez obecnych.

Z kolei przewodniczący odczytał depeszę od Marszałka Piłsudskiego następującej treści:

„Wyrażając prawdziwą radość z postępującej konsolidacji wśród rodaków z poza granic Rzeczypospolitej, przesyłam drugiemu Zjazdowi moje serdeczne życzenia i pozdrowienia. Pogłębiajcie nadal solidarność waszą z krajem macierzystym, przekazując swą młodzieży naszą wspólną kulturę, historię i głębokie przywiązanie do Polski. — pod. Józef Piłsudski, Marszałek Polski”.

Przy odczytywaniu depeszy obecni powstali z miejsc, zaś cenzor Świetlik wziął okrzyk na cześć Marszałka, trzykrotnie powtórzony z entuzjazmem przez zebranych.

Gdy umilkły brawa Cenzor Świetlik udzielił głosu marsz. Raczkiewiczowi.

Gdy Raczkiewicz zaznaczył, że niestety, nie ze wszystkich krajów sąsiadzkich widzi delegacje, ktoś krzyknął: „Niech żyją Polacy z Sowietów”. Okrzyk ten powitały uczennymi oklaskami, które również powtarzały się po słowach: „dwudziestą rocznicę wyjazdu z Krakowa pierwszych oddziałów wojska polskiego pod wodzą Piłsudskiego” — oraz po: „Białą orzeł na czerwonym tle, zdobiący zwycięski samolot Adamowiczów, to symbol”.

Przy tej sposobności zgotowano Adamowiczom gorącą wację.

DALSZE TRIUMFY NASZYCH SPORTOWCÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 7 sierpnia, (PAT). — W piątym dniu polskiej Olimpiady rozegrano finał turnieju piłkarskiego, w którym zwyciężyli Czechosłowacja i Niemcy. Wygrała Czechosłowacja w stosunku 2 do 0.

W turnieju bokserskim zwyciężyli w wadze muszej Sierosiński (Gdańsk), w koguciej Kasprzowiak (Niemcy), piórkowej Bianga (Gdańsk), lekkiej Rondzionek (Łódź), półśredniej Wojtczak (Francja), średniej Lange (Francja), półciężkiej Jabłoński (Francja). W ciężkiej wadze spotkanie nie przyszło do skutku.

W lekkoatletyce Polacy z Ameryki utrzymali swoją przewagę, zajmując wszystkie pierwsze miejsca. — W biegu przez płotki panów zwyciężył Ratkowski (USA) czas 17.2 sek. przed Zboralskim (Francja) i 19 innymi.

W finale rzutu dyskiem zwyciężył Podolak (USA) 36 metrów 72 cm. przed Farnym (Czechy).

W rzucie kulą pan pierwszą była Paluszówna 9 m. 20 cm. przed Przybylską, Michalską i Górą.

W sztafecie panów — 4 — 400 metrów — wygrała Ameryka w 3 min. 36.6 sek. przed Niemcami i Czechosłowacją, Francją i Gdańskiem.

Ostateczna punktacja przy zakończeniu zawodów lekkoatletycznych: — Ameryka 387 punktów, — Czechy 61, — Gdańsk 44, — Francja 40, — Niemcy 39, — Łódź 15, — Rumunia 14, — Belgia 5.

PRZEBIEG ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY NA FILMIE.

Warszawa, 7 sierpnia, (PAT). — Polska Agencja Telegraficzna przygotowuje wielki reportaż filmowy obejmujący wszystkie ważniejsze i ciekawsze momenty Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Rewja Wojska Wprowadziła Wszystkich w Zachwyt

Na Powodzian w Polsce.

Najświeższe wiadomości z Polski malują w cyfrach rozmiary katastrofalnej klęski powodzi. Prezes Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, Hubicki, oświadczył dziennikarzom, że trzeba będzie dożywić około 170,000 osób, przyczem 100,000 do przyszłych zbiorów, z czego 71,000 w województwie krakowskim. Poza tem trzeba będzie dostarczyć paszy dla 74 tysięcy sztuk bydła z powodu zniszczenia zasobów. Ofiarności społeczeństwa jest nadal bardzo wielka. Komitet ekonomiczny Rady Ministrów przeznaczył 10,000 tonn zboża na wyżywienie powodzian — milion złotych na odbudowę dróg — 4,000,000 złotych na naprawę obwałowań Wisły i jej dopływów — oprócz kredytów już poprzednio uchwalonych.

Rodacy! Nie wolno nam patrzeć obojętnie na straszne nieszczęście naszych Braci w Ojczyźnie. Musimy spieszyć im z możliwie najwydatniejszą pomocą w tej tak ciężkiej dla nich chwili. Powiada stare polskie przysłowie: ziarno do ziarka, a będzie miarka. Każdy grosz ofiarowany na akcję ratunkową wśród powodzian w Polsce powiększy fundusz na otarcie łez i poratowanie naszych najbliższych. W miarę naszych sił i możliwości, śpieszmy z pomocą naszym nieszczęśliwym Rodakom w Ojczyźnie!

Na listę składek otwartą przez „Dziennik Chicagowski” wpłynęły następujące dalsze ofiary:

Stanisław Walenga	\$1.00
Jerzy Cichy	2.00
Zofia Leech	1.00
Anna Karasiewicz	1.00
J. B. Wolnik	1.00
Od Redakcji „Dziennika Chicagowskiego”	15.00
	\$21.00
Poprzednio	\$387.00
Razem	\$408.00

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Chicagowskiego” pnr. 1455 ul. West Division.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 7 sierpnia: Św. Kajetana w.

Jutro, środa, 8 sierpnia: Św. Cyryl i św. Emiljana.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:49.
Zachód słońca o godz. 8:02.

Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek pogoda nieustalona oraz gorąca. W środę częściowo pochmurno oraz ciemno, chłodniej. Umiarkowany wiatr, przeważnie południowo-wschodni we wtorek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 6-jej wieczorem 79 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 10-jej przed południem 72 stopnie.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 North Dearborn Parkway.

TANNENBURG.



Rycina przedstawia widok twierdzy-pomnika w Tannenburgu, gdzie Hindenburg w pierwszych początkach wojny światowej zadał armii rosyjskiej dotkliwą klęskę. Tutaj, na miejscu triumfu, spoczną zwłoki zmarłego prez. Hindenburga, które przewieziono z Neudeck. Dzisiaj odbywała się tu uroczystość pogrzebowa.

Rząd Pożycza \$22,500,000 Dla Nauczycielstwa w Chicago.

Pełna Wypłata w Dwóch Tygodniach.

Jesse H. Jones, prezes Finansowej Korporacji Rekonstrukcyjnej, ostatecznie aprobował wczoraj po południu pożyczkę federalną \$22,500,000 na zapłatę należnych pensyj nauczycielstwa chicagowskiego. P. Jones oznajmił swoją decyzję po całodziennych konferencjach z majorem Kelly'm i innymi urzędnikami publicznymi w hotelu Blackstone.

Major Kelly wyraził zdanie, że pieniądze rządowe będą wypłacone nauczycielstwu w dwóch tygodniach.

Pożyczka \$22,500,000 zapłaci pensje nauczycielstwa od 1 listopada 1933, do 1 czerwca, 1934. — Zaległe pensje innych funkcjonariuszy wydziału szkolnego będą wypłacone z funduszu \$3,500,000 znajdującego się obecnie w kasie wydziału.

Stawka procentowa obniżona.

W swoim oświadczeniu p. Jones wyjął, że R. F. C. weźmie 20-letnie bondy wydłuża szkolnego wraz z realnościami systemu szkolnego jako dodatkowe zabezpieczenie pożyczki. Bondy, jakie R. F. C. weźmie w zastaw, miały pierwotnie być oprocentowane na 5 od sta, że jednak zastał taką poprawę w finansach miasta Chicago i wydziału edukacyjnego, że uważa za rzecz usprawiedliwioną obniżenie stopy procentowej i że pożyczka będzie udzielona na 4 i pół od sta.

P. Jones oświadczył, że duża część zasługi w uzyskaniu pożyczki przypada w udziale majorem Kelly'emu, który był inicjatorem planu, oraz p. McCahey'owi, prezesowi wydziału szkolnego. Przyczynili się również senator Lewis i kongr. Sabbath, którzy poparli błąd pożyczki szkolnej w kongresie.

Konferencja pożyczkowa rozpoczęła się o godz. 10:30 rano. O tej godzinie major Kelly zjawił się w aparcie p. Jonesa w hotelu Blackstone, aby przedstawić pożyczkowe kwalifikacje wydziału szkolnego.

go i ciężkie położenie nauczycielstwa.

Potem zjawili się p. McCahey, F. D. Gallagher, chicagowski menadżer R. F. C., pp. Folsom i Riggheimer, adwokaci wydziału edukacyjnego, a pod koniec konferencji przyszli senator J. H. Lewis i kongr. Sabbath.

Na konferencji prasowej, odbytej tuż przed naradą z urzędnikami publicznymi, p. Jones powiedział:

„Chicagskie bondy municypalne mają wysoką wartość rynkową, co wskazuje, że finans miasta są uporządkowane. Pragniemy pomóc szkołom

i nie sądzę, aby ostateczne załatwienie tej kwestji zabrało wiele czasu.

„Będziemy radzi pomóc nie tylko chicagowskiemu dystryktowi szkolnemu, ale i innym dystryktom, jeżeli będą mogli dać dostateczne zabezpieczenie. Dotąd jednak Chicago jest jedynym dystryktem, który zgłosił się o pożyczkę”.

Przybył do Chicago z panią Wilsonową.

P. Jones przybył do Chicago wczoraj wczesnym rankiem z Mackinac Island, gdzie się zatrzymał po wycieczce jachtem na Wielkich Jeziorach. Przybył on w towarzystwie żony i pani Woodrow Wilson, wdowy po Prezydencie Wilsonie.

Pożyczka Przyznana; Northwestern Wypłaci 20 Procent.

Audytory stanowy p. Edward J. Barrett podaje do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym upoważnił wypłatę dwadzieścia procent dywidendy depozytów banku Northwestern Trust and Savings.

Dalej p. Barrett oświadczył, że czeka z sumą dywidendy depozytariusze otrzymującą prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu. Jest to czwarta z rzędu dywidenda wypłacona przez bank Northwestern — wynosząca ogólną sumę pięćdziesiąt procent.

Sam audytor Barrett jak i jego cały departament jest bardzo zainteresowany tą sprawą, ponieważ dotyczy ona znacznie większej liczby depozytariuszy niż innego banku zamkniętego w obrębie powiatu Cook.

Wypłata tej dywidendy w sumie dwadzieścia procent umożliwiona została przez uzyskanie pożyczki w sumie \$1,936,448 od rządowej instytucji Reconstruction Finance Corporation.

Zaznaczyć należy, że jest to największa dywidenda w stanie Illinois wypłacona z takiej pożyczki.

Urząd audytora, on sam, rządowa instytucja Finance Corporation, sądy tutejsze i przejemca p. David E. Shanahan, razem kooperowali ażeby przyspieszyć pożyczkę, która umożliwiła dywidendę dla 25,000 depozytariuszy banku Northwestern.

Podano również do wiadomości, że praca około otwarcia nowego banku Milwaukee ave. National Bank w gmachu starego banku Northwestern, została przyspieszona. Część wypłaty przeznaczono na cele reorganizacji planów otwarcia nowego banku w możliwie jak najkrótszym czasie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 98 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. \$84.00; bondy 6-proc. \$71.00.

Wzięci zabyty w ucieczce. Jefferson City, Mo. — Mansel Rinker, lat 32, więzień w stanowym zakładzie karnym w Missouri, został zastrzelony przez dozorcę, kiedy wraz z drugim więźniem usiłował wydostać się na wolność.

POLSKA POKAZAŁA POLONJI SWĄ POTĘGĘ.

Defilada Trwała Przeszło Godzinę. — Owacje dla Delegatów, dla Prezydenta, Marszałka, dla Wojska i Rzeczypospolitej. — Przyjęcie w Belwederze. — Dzień Niedzielny w Stolicy Minął pod Znakiem Otwarcia Zjazdu.

Warszawa, 7 sierpnia, (PAT). — Dzień niedzielny w stolicy Polski stał się znakiem otwarcia Drugiego Zjazdu Polaków z Zagranicy oraz Obchodu Dwudziestolecia Wymarszu z Pole Pierwszej Kompanji Kadrowej Legionów. Punktem kulminacyjnym była rewja wojskowa na Polu Mokotowskim, która rozmarzyła swymi i rozmaitością reprezentowanych rodzajów broni przewyższała wielokrotnie dotychczasowe rewje. Na obrzymiej przestrzeni Pola ustawiła się frontem do trybun w pięciu rzutach oddziały wojskowe Szkoły Podchorążych w historycznych mundurach, dywizja piechoty, oddziały broni pancernej i technicznej, trzy pułki artylerji, dywizja kawalerji i oddziały przysposobienia wojskowego. Naprzeciwko łóż Pana Prezydenta RP. stanął ołtarz polowy. Trybuny wypełniły tysiączne delegacje emigracji polskiej i stowarzyszenia. Obok trybun zgromadziła się rzesza kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców Stolicy. Przyjazd Pana Prezydenta oznajmiły fanfary — wojsko sprezentowało broń — pochylili się standardy i orkiestry uderzyły w dźwięki Hymnu Narodowego. Pan Prezydent przeszedł przed frontem pierwszego rzutu, poczem zajął miejsce w swej łóż, w towarzystwie małżonki, członków rządu, marszałków sejmu i senatu oraz Kardynała Prymasa Hlonda. Mszę św. polową odprawił biskup polowy X. Gawlina, który zaintonował Boże coś Polskę. Po Mszy św. Pan Prezydent w towarzystwie pierwszego wiceministra wojny gen. Kasprzkiego przeszedł do specjalnej trybuny, gdzie zgromadziła się generalicja i zagraniczni attachés wojskowi. W tym momencie ukazały się nad polem eskadry 220 samolotów i rozpoczęła się właściwa rewja. Przechodzące oddziały witane były przez tłumy okrzykami: „Niech żyje!” Potem kawalerja przeleciała cwałem. Defilada odbyła się pod znakiem motoryzacji armji i trwała przeszło godzinę. Potem wojsko przemarszerowało przez ulice miasta. Obecni na rewji Polacy z Zagranicy utworzyli wówczas pochód i udali się do Belwederu dla złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu, o wacyni witanii po drodze przez tłumy. Na dziedzińcu Belwederu przemówił marszałek senatu Raczkiewicz, który zakończył okrzykiem na cześć Marszałka, powtórzonym przez obecnych trzykrotnie. Po opuszczeniu Belwederu delegaci na Zjazd i członkowie ROPZ z marsz. Raczkiewiczem na czele przyjęli defiladę wycieczek Polonji zagranicznej, manifestującej na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka. Następnie marsz. Raczkiewicz wydał w ogrodzie sejmowym „garden party” na cześć uczestników Zjazdu. Na przyjęciu tem było 2,000 osób. W czasie epizydu zasadzono dąb na pamiątkę Zjazdu.

Prezydent Roosevelt Ogląda Ruinację Posuchy.

Fort Peck, Mont., 7. sierpnia. — Prezydent Roosevelt, po obejrzeniu budującej się tu tamy Paek, najbardziej imponującego z projektów P. W. A. w jego obecnej turze inspekcyjnej, powtórzył wczoraj na naskiemi, że Nowy Ład będzie parą do przesiedlania farmerów z wyjałowionych gruntów na lepsze, żyzniejsze ziemie.

Wcześniej za dnia, Prezydent otrzymał od urzędników rządowych osobiste raporty, które stwierdzają, że od czasu odroczenia się kongresu w czerwcu posucha spotęgowała się trzykrotnie, rozszerzyła się teraz na 24 stany i że nadchodząca zima sprowadzi nadzwyczajne potrzeby w zakresie wiejskiej akcji zapomogowej. Niektóre obliczenia podawały szkody wyrządzone przez klęskę posuchy na pięć miliardów dolarów.

Farmerzy w stanach dotkniętych posuchą wyrażali obawy, że rząd zamierza przymusową ewakuację farmerów, z jako-wych gruntów na żyzniejsze ziemie.

W swoim przemówieniu w Fort Peck, Prezydent charakteryzował te pogłoski jako „dziecinne historie” i oświadczył, że jego celem jest danie

farmerom z okolic wyjałowionych sposobność dobrowolnego przeniesienia się do miejsc, gdzie będą mieli mniejsze, ale bardziej produktywne farmy. Dużo z gruntów farmerskich, Prezydent powiedział, są tak nieproduktywne, że nie powinny już nigdy iść pod plug.

Lawrence Westbrook, asystent administratora federalnej akcji zapomogowej, wsiadł na pociąg prezydencki w Parku Narodowym Glacier. Przedstawił on Prezydentowi następujący obraz w strefie posuchy:

1. — Strefa suszy objęła teraz 60 procent całego obszaru Stanów Zjedn., zamieszkalego przez około 26,000,000 ludzi.
 2. — Fundusz ratunkowy \$525,000,000 uchwalony przez kongres nie zaspokoi potrzeb nadchodzącej zimy.
 3. — Około 200,000 sztuk bydła zabija się codziennie z powodu braku paszy i wody.
- Prezydent zastał około 7,000 ludzi zajętych przy budowie tamy Peck. Koszt projektu oblicza się na \$80,000,000. Będzie to największa ziemna tama w świecie. Sformuje ona jezioro długie na 175 mil, cofając wody w niskie wzgórza Montany.

Pragnący? Pijcie "SALADA" ICED TEA

"Świeża z Ogródów"

Ostatnie Wieści Ze Świata.

EKSPLOZJA BOMBY NA STACJI POLICYJNEJ W JUGOSŁAWII.

Belgrad, Jugosławia, 5. sierpnia. — Trzecia z rzędu w ub. tygodniu maszyna piekielna eksplodowała w Jugosławii. Tym razem złośliwy bombę podrzucił w głównej kwatery policji w Belgradzie.

Na krótko przed eksplozją bomby, policja pochwyciła nieznanego terrorystę, który w przebraniu księdza katolickiego władał się po dziedzińcu kwatery policyjnej. Pod szatami „księdza” znaleziono bombę i jeden granat ręczny.

200 RANNYCH W WALCE ŻYDÓW W ALGERZIE.

Constantine, Algier, 5. sierpnia. (Prasa Stow.) — Między Arabami i Żydami doszło tu wczoraj do krwawej walki, w rezultacie której jest 200 osób rannych. Dnia poprzedniego 20 osób otrzymało rany w czasie walki ulicznej.

Kilka składów żydowskich spalono, a kilka rozbito i zrabowano. Zawieszano pomocy policji, zandarmerji i wojska, lecz ład i porządek zaprowadzono został dopiero późno w nocy.

IL DUCE PRZEMAWIA DO STUDENTÓW AMERYKANSKICH.

Rzym, 5. sierpnia. (Prasa Stow.) — Premier Mussolini, przemawiając w języku angielskim do grupy studentów amerykańskich, powiedział, że dla narodu amerykańskiego posiada wielki szacunek i poważanie. Il Duce powiedział, że przejawami życia amerykańskiego wielce się interesuje, gdyż pragnie śledzić, jak Stany Zjednoczone dają sobie radę z trudnościami gospodarczymi.

Studenti amerykańscy, których przyjął Mussolini, to ci, którzy otrzymali pierwsze nagrody w postępach języka włoskiego. We Włoszech są oni gośćmi rządu włoskiego.

LOTNICY SOWIECCY W PODROŻY „DOBREJ WOLI”

Moskwa, 5. sierpnia. (Prasa Stow.) — Dwie oficjalne delegacje opuściły Moskwę, udając się drogą powietrzną do państw Europy w celu rewizytowania poprzednich wizyt lotników. Delegacje sowieckie zatrzymają się w Loewo (Węgry), w Krakowie, w Wiedniu, w Monachium i w Stambougu. Na dłuższy postój lotnicy zatrzymają się w Paryżu. Ta delegacja kieruje Józef Unslicht, szef cywilnego lotnictwa sowieckiego.

Drugą delegacją kieruje Eideman, prezes organizacji obrony kraju przed najazdem lotniczym i gazowym. Grupa 21 lotników sowieckich w trzech aeroplanach, zatrzyma się w Kijowie, Krakowie, Wiedniu i w Rzymie, gdzie rewizytować będą lotników włoskich.

Panuje przekonanie, że głównym celem lotników sowieckich w ich podróży do państw europejskich, to spopularyzowanie idei Paktu Lokama Wschodniego.

FLOTA SOWIECKA Z REWIZYTĄ DO GDYNI.

Warszawa, 6. sierpnia. (PAT.) — Z Moskwy donoszą, że 15go sierpnia eskadra sowiecka złożona z krazownik „Marat” i kontrtorpedowców „Kalinin”, „Włodarski” uda się pod dowództwem Komendanta Gallera z rewizytą do Gdyni.

KRONPRINC KŁĘCZAŁ PRZY TRUMNIE HINDENBURGA I PŁAKAŁ PRZEZ DZIESIEĆ MINUT.

Neudeck, Prusy Wschodnie, 6. sierpnia. — Zmarły prez. von Hindenburg w chwili odzyskania przytomności na krótko przed śmiercią, przeczytał depe szę z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia od b. kajzera Wilhelma. Po przeczytaniu, u-

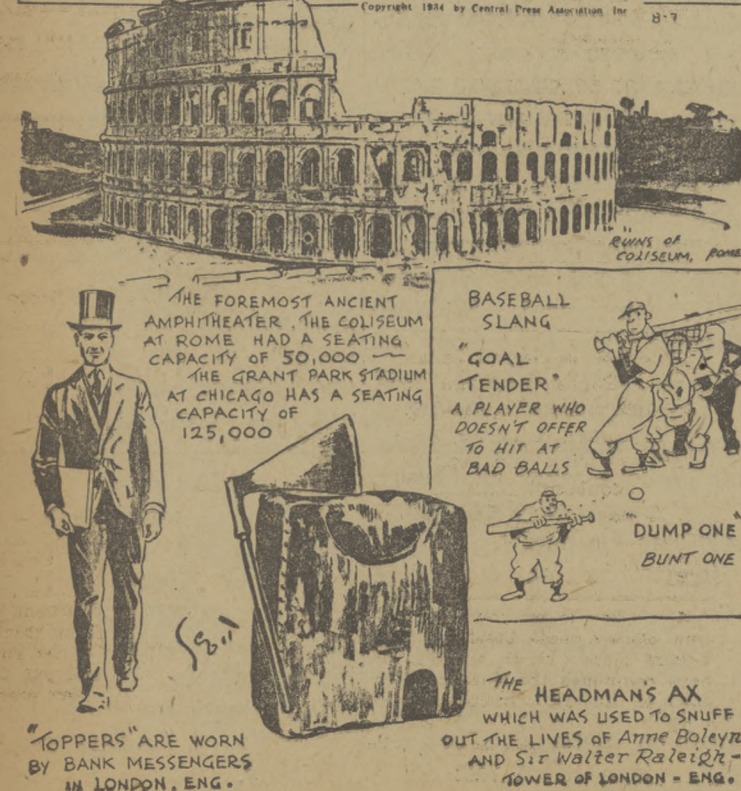
mierający wódz armji niemieckiej, powiedział szczerze: — Jestem szczęśliwy, że mój wódz pamięta o mnie. Teraz mogę umrzeć spokojnie.

Wkrótce potem umarł. Dowiedziawszy, że w pogrzebie, który odbędzie się jutro w Tannenbergu, udział wezmą tylko sami mężczyźni, ponieważ — jak powiedziano — będzie to pogrzeb czysto wojskowy, na który kobiet się nie zaprasza.

Pokój, w którym spoczywały zwłoki Hindenburga, — był zamknięty dla publiczności. Wchodzić mogli jedynie oficerowie armji niemieckiej, którzy pełnią straż przy zwłokach



SCOTT'S SCRAPBOOK By R. J. Scott



Ze Stanisławowa.

Dzisiaj wieczorem w sali zwykłej, zbiorą się na swe regularne miesięczne posiedzenie członkowie Klubu Pań Królowej Dąbrówki. Ze względu na sporą ilość ważnych spraw, obecność wszystkich członkiń jest stanowczo pożądana.

Jutro rano z kościoła św. Stanisława Kostki odbędzie się pogrzeb s. p. Jana Szyca. Po odprawionych ceremoniach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

Dziewice Różańcowe przyjdą do spowiedzi w sobotę, a w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7:30 rano przystąpią wspólnie do Komunii św.

Bazar na korzyść parafji rozpocznie się w przyszły piątek, dnia 10go sierpnia na podwórzu szkolnym. Urządzeniem bazaru zajmują się miejscowe kluby parafjalne im. Tadeusza Kościuszki i Pań Królowej Dąbrówki oraz Komitet Parafjalny. Spodziewać się należy, iż bazar będzie poprą miejscowi parafjanie i przyprowadzą na swoich przyjaciół i znajomych.

Ks. Jan Ratajczak, C. R. miejscowy asystent obochodź będzie dziesięciolecie kapłaństwa i w piątek o godzinie 6:30 rano odbędzie się Msza św. na jego intencję z tej okazji.

Posiedzenie Tow. św. Apolonji, gr. 482 Z. P. R. K. odbędzie się jutro w środę, dnia 8go sierpnia, w sali zwykłej i o zwykłym czasie. Przeszką jest pani Konstancja Czechała a sekretarką pani Rozalia Dukes.

Członkowie Tok. Najsw. Imienia Jezus przyjdą do spowiedzi św. w sobotę a w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7:30 rano przystąpią do Komunii św.

Nowo powiększona i upiększona sala dolna na zabawy i inne okazje elegancko się przedstawi.

Odbędzie św. Józefa, nr. 49 Macierzy Polskiej, odbędzie swe posiedzenie jutro w środę, dnia 8go sierpnia, w sali zwykłej, o godzinie 7:30 wieczorem. Kazimierz Adamski jest prezesem a Bronisław Perkowski, sekretarzem.

Pociąg powietrzny wrócił do Now Yorku.

Brooklyn, N. Y. — Pociąg powietrzny, złożony z aeroplanu i trzech holowanych przez niego ślizgowców, który odbył się w czwartek, wrócił szczęśliwie w sobotę z Washingtonu, Baltimore i Filadelfji. Zbudowanie floty ślizgowców do przewożenia pasażerów i towarów, ma być jednym z celów kompanji, która sfinansowała lot eksperymentalny.

Sześcienna bryła złota, mająca po każdej stronie 14.1 cala, ważyłaby jedną tonnę.

swego wodza oraz wybitne jednostki wojskowe. Pierwszym, który po śmierci wszedł do pokoju był b. kronprinc, przywołując ze sobą wspaniały wieniec od swego ojca, b. kajzera Wilhelma II. Na wieniec, ozdobionym szarfą trójkoloru monarchji niemieckiej, widniał złoty monogram „W”. Kronprinc wszedł do pokoju, złożył wieniec u stóp zmarłego i klęknął przy łożu. Obecni, którzy widzieli kłęczącego kronprincea twierdzili, że płakał on przez 10 minut. Zwłoki Hindenburga złożone będą w murach twierdzy Tannenberg. Przemówienie pogrzebowe nad grobem wygłosi kanclerz Hitler.

SŁOWNIKI

Po Zniżonej Cenie:

Słownik języka polskiego \$1.25

(116 stron, twarde oprawa)

Słownik polsko-angielski i angielsko-polski, wydania 1.00

(rozmiar kieszonkowy, wyraźny druk, miękka oprawa).

Słownik kieszonkowy polsko-angielski i angielsko-polski, \$1.00

Cena (Kieszonkowy o 825 stronach, skórkowa oprawa).

Tylko na krótki czas. Do nabycia w Administracji

Dziennika Chicagowskiego, 1455 W. DIVISION ULICA

Chicago, Illinois.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Na Obchód Cudu Nad Wisłą.

W Czternastą Rocznicę Wielkiego Zwycięstwa Oręża Polskiego Nad Wrogiem Polski i Cywilizacji.

(Z Biura Prasowego)

W całym narodzie polskim istnieje pragnienie godnego uczczenia pamięci bohaterów, którzy życie swe złożyli w obronie zagrożonej Ojczyzny. Wszyscy chcemy przytem podziękować Bogu za ocalenie znajdujące się przed 14 laty w niebezpieczeństwie, załedwie odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozstrzygające boje toczyły się w dniach 14 i 15 sierpnia, 1920 roku. Wszyscy pamiętamy chwile pełne grozy, oraz wielką radość o zwycięstwie narodu polskiego nad nawałą bolszewicką, które to zwycięstwo nazywamy wzniośle Cudem nad Wisłą.

Spółceństwo katolickie Cud nad Wisłą przypisuje oredownictwu Najsw. Panny, Królowej Korony Polskiej, która w dzień Wniebowzięcia uprosiła u Boga triumf sztafardów polskich. Nie ubliża tu ani wodzowi, ani żołnierzom, bo nie nie dzieje się na świecie dobrego i świetnego bez pomocy Bożej.

Czytelniku! Polaku w Ameryce! Czy pamiętasz rok 1920, kiedy armja polska u wrót Warszawy odparła nawałę bolszewicką i w dniu dla Polski na zawsze pamiętnym, 15-go sierpnia, przyszedł ułbagnany u Boga Cud nad Wisłą.

W roku 1920 i Polacy z Ameryki brali udział w walkach z bolszewikami w Polsce. A dziś? Dziś okazemy swą cześć dla bohaterów tych walk. I pokażmy swe dobre serca. Idźmy w przyszłą niedzielę na Obchód Cudu nad Wisłą i złożmy ofiarę na powodźnian w Polsce.

KARJERA SKOŃCZONA.



Frances Hartell Harris, sławna lotniczka amerykańska, która zginęła podczas zawodów lotniczych w Dayton, Ohio.

Z Józafatowa.

W poniedziałek, dnia 13go sierpnia rozpocznie się na Józafatowie doroczna kolektka do pomocy na potrzeby utrzymania kościoła i parafji. W pierwszym tygodniu księży rozpoczyna kolektować po ulicach na wschód od Southport ave. pomiędzy Diversey Parkway i Clybourn ave., a mianowicie: na Southport ave., Ward, Herndon, Magnolia, Racine, Webster, Belden, Fullerton, Altgeld, Surrey Ct., Draper, Wrightwood, Lill i Marianna.

W drugim tygodniu księży kolektować będą po ulicach na zachód od Southport ave. pomiędzy Diversey Parkway i Cortland, t. j. na ulicach: High, Greenview, Bosworth, Ashland, Marshfield, Clybourn, Garfield, Custer, Altgeld, Lill, Wrightwood i Diversey.

W trzecim tygodniu księży będą kolektować po ulicach na północ od Diversey Parkway.

Kancelarja parafjalna podaje do wiadomości parafjan, iż dla pewnych ważnych przyczyn porządek Mszy św. w kościele św. Józafata w niedzielę począwszy od miesiąca września, będzie zmieniony. Nowy porządek Mszy św. będzie następujący: Pierwsza Msza św. o 6:30 rano, na której będą polskie śpiewy i kazanie w języku polskim; druga Msza św. o 7:30 ze śpiewami polskimi i kazaniem polskim; trzecia o 9ej dla dzieci i starszych z kazaniem w języku angielskim; czwarta Msza św. o 10:30 z polskimi śpiewami i kazaniem polskim; piąta o 12ej w południe (Suma) ze śpiewami łacińskimi i kazaniem w języku angielskim.

We wszystkie uroczystości obowiązujące każdego chrześcijanina i katolika do wysłuchania Mszy św. pod grzechem śmiertelnym, przypadające w ciągu roku, począwszy od miesiąca września ostatnia Msza św. odprawiać się będzie o godzinie 12:10 w południe dla do godności katolików w pobliżu pracujących, którzy zrana nie mogą pójść na Mszę św. i mogą to uczynić podczas pory obiadowej.

Także według nowego rozporządzenia ks. proboszcza, odbywać się będą także śluby w soboty po południu.

Uroczystość Wniebowzięcia Najsw. Marii Panny jest świętem obowiązującym. Przypada we środę, dnia 15go sierpnia. Suma z kazaniem będzie o 10ej rano, przed którą kapłan poświeci ziemię. Wieczorem o 7:30 odbędzie się nieszpory i kazanie.

Dzisiaj wieczorem odbędzie posiedzenie Dwór św. Józafata, jutro Tow. św. Wincentego a Paulo, a w czwartek Dwór Niebiaś św. Józafata.

Anna Szeszeń, córka pp. Albertostwa Szeszeńów, zam. p. nr. 1825 Thomas ul., zaręczyła się w tych dniach z panem Grzegorzem Kuntz, zam. pnr. 2332 High ul.

Parafjalny Karnawał Jubileuszowy rozpocznie się w pierwszych dniach września na korzyść parafji. Przygotowania do karnawału w pełnym biegu.

Dzięki panu Franciszkowi Bobrytzkiemu nasi skauci i nasze skautki spędzają swoje wywczasy wakacyjne zupełnie bezinteresownie na jego letnisku w Wauconda, Ill. opodal malowniczego jeziora Tower Lake.

Dramat na posiedzeniu dyrekcji.

Columbia, S. C. — John E. Black, b. sekretarz wykonawczy Security Building and Loan Ass'n, dał na posiedzeniu dyrekcji dwa strzały do jednego z dyrektorów, a potem przyłożył sobie łufę do skroni i roztrząsał sobie głowę. Strzały oddane do dyrektora O. F. Harta, chybiły.

Unje automobilowe występują z Federacji.

Detroit, Mich. — Dwie automobilowe unje robotnicze ogłosiły o wystąpieniu z Amerykańskiej Federacji Pracy i napomknęły, że są zdecydowane stać się ośrodkiem nowej organizacji, której członkami będą tylko robotnicy automobilowi.

KAZIMIERZ
GLIŃSKI

Szlachcic Na
Zagrodzie

POWIEŚĆ
OBYCZAJOWA
Z XVIII W.

(Ciąg dalszy)

I przypomniał jej się on rycerz z brozu o głaz czerwony o party, którego widział nad brzegiem Smotrycza w ony wieczór pamiętny. Ten sam żupan piaskowy na sobie miał, tę samą czapkę na głowie, taka sama promienistość, jak teraz, biła od twarzy jego, jeno wtedy skłóce ją ozlacało, a teraz blask jakiś z wnętrza się wypromieniał i osłoneczniał ją całą.

— Gościńcem proszę!... dalej nieco, lecz równie — mówił pan Kasza.

— Weź więc asan za uźdę konia mojej dziewczki i gościńcem poprowadź, bo straszą go przepiórki wyfruwające z traw. My sobie lączką po rosie... Mniej kurzu będzie, a satysfakcji więcej.

Dał znak... Kompanja stanęła w szeregu. — Przed siebie!... Ruszyli z kopyta.

I rozpoczął się wyścig rycerski na łące pana Onufrego. Rozpryskiwała się rosa, bujne trawy gęły się i łamały. Szmer ziół i cichy płacz kwiatów towarzyszył swawoli onej; spłoszone przepiórki wyfrwały z cienistego ukrycia, a raz nawet bekas piorunowy zyg zakreślił, z czego wielka uciesza była.

Nie raz i nie dwa, wzdłuż i w poprzek rozchulane przebiegały wierzchowce; gdzie nie gdzie nawet szable błysnęły i udatny pojedynk zwiedziono, a pan stolnik na oną gonitwę patrząc, w dłoń klaskał, do nowych zachęcając zapasów i gonów nowych. Sekundował mu książę Dominik, który, jako starszy był i starością godność piastujący, do onej krotoczwili nie należał, ale pan Potocki i Władysław z całym zapalem młodzieńczym oddali się zabawie tej i na dziarskich rumakach figle różne wyprawiali, a śmieli się do rozpuku.

Pan stolnik na Domaradzkiego mrugnął:

— Niech-no panu Kaszy raz jeszcze tak po łące przejeżdż, a odczuchę mu się „Czarnego Kąta” i sąsiedztwa ze mną.

— Bez zaprzeczenia — odpowiedział pan Józafat.

Ale pan Onufry nie widział nic, co po za jego plecyma się działo. Mając od jasnie wielmożnego stolnika pozwolenie towarzyszenia pannie Ewie, zbliżył się do niej, skłonił się nisko i z niebyszałem dotąd drżeniem w głosie, zapytał:

— Mogę-li wypiechni rozkaz rodzica waćpanny?
— Dlaczego pyta mnie o to?
— Bo wbrew woli waszej nie uczynię nic — nigdy!
— Dziękuję wam za to i... wierzę wam.
— Mam za uźdę konia waszego wziąć?
— To weźcie!
— W dom mój was zaprowadzić?
— To zaprowadźcie!
— Pozwalcie?... w mój dom?...
Jakaś hutą śpiewała te słowa spłynęły.

— O, Jezu! — szepnęła do siebie, bo czuł, że mentem traci, a przytomny powinien być. Za wózce chciał wziąć rumaka Ewy, ale to mu się nie udało; za grzywę więc go ułapił, ramieniem opasał i twarz gorącą do jego szyi przytulił, jakby potrzebował podpora, bo się szałniał i chwiał. Widziała to panna Ewa, ale nie mówiła nic. I ona miała czoło rozpalone i jakąś omdlałość czuła, wrażenie snu, który jeszcze na oczach jej się kołysał, odcieci nie mogąc. Koń parsknął i wyrwał się z uścisku pana Kaszy, bo za sobą słyszał rżenie towarzyszy, gon wesoły i łaskotliwy szmer pościgu. Płasał więc, rzucając raz wraz łbem pięknym.

Wjechali na gościniec.

— Stójcie! — szepnęła panna Ewa.

Pan Onufry zatrzymał się.

— Podajcie mi rękę. Wole z wami iść, niż mitygować niesforne rumaka. Wdzy już się znamy — dodała, podnosząc na pana Onufrego oczy błękitne, a mówiąc to — zaplaniła się.

Ten rumieniec przypomniał panu Onufremu powrót łodzią, kiedy to ślepcem chciał być. Spłonił się i on, ale przypomieniem żadnym nie chciał urazić tej panny ślicznej, która teraz z taką ufnością na jego ramieniu się wspierała i szła z nim razem, po za siebie nie patrząc wcale.

Pan Onufry czuł, że jakąś rozmowę potrzeba było zacząć, ale bywają chwile, że częściej mówi się milczeniem. Zorza jeszcze paliła się na niebie i przez sito niebieskie przesiewała jasność czerwona. Z za skał miesiąc się pokazał, a tak nagle wyjrzał, jakby chciał na czemś przypaść tych dwoje.

Spojrżeli na księżyc, a potem na siebie.

Ogarnął ich czar, czar majowego wieczoru, któremu żadna dusza ludzka oprzeć się nie może, a jeśli nie poczuje już nic, nie ni tęsknoty za przeszłością, ni pragnienia na dzień jutrzejszy — umarla jest.

— Jak wam na imię? — spytał pan Onufry.

— Ewa.

— Pierwsze imię, jakie posłyszał świat, najpiękniejsze! niewieście przez samego Stworzyciela dane.

— Zie imię — odpowiedziała panna — bo sprowadziło tyle nieszczęść na ludzi.

— A ile szczęścia dało — nie mówicie nic!

— Przez grzech zatracone to szczęście — szepnęła.

— Przez wolę i bój zdobyte — odpowiedział pan Onufry.

(Ciąg dalszy nastąpi)

THE TUTTS

By Crawford Young



OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

GŁOŚNA SPRAWA GOSPODARKI W ŻYRARDOWIE BLISKA ROZWIĄZANIA.

Warszawa, 7 sierpnia (PAT). — Głośna sprawa gospodarki w zakładach Żyrardowskich zbliża się ku rozwiązaniu. Mniejszość polska akcjonariuszy i większość francuska doszły do porozumienia. Zawarto umowę na 6 lat, podająca sprawy sporne, dotyczące finansów spółki, pod arbitraż. W skład trybunału rozjemczego wchodzi arbitrowi Polak i arbitrowi Francuz, którzy wybiorą superarbitrę albo w osobie ministra Zaleskiego, albo posła Janusza Radziwiłła. Mniejszość polska będzie stała reprezentowana w Radzie Administracyjnej przez dwóch delegatów i będzie miała decydujący głos w organach kontroli. Układ zabezpiecza całkowicie interesy polskie, wobec czego spodziewać się należy zdjęcia sekwestru z zakładów i cofnięcia zarządu sądowego, ustanowionego w marcu br. — Sprawa ta narobiła w swoim czasie wiele hałasu jako t. zw. sprawa Boussac'a, głównego akcjonariusza.

„ULICA 6 SIERPNIĄ” W WARSZAWIE.

Warszawa, 7 sierpnia, (PAT). — Zarząd miasta Warszawy na wniosek prezydenta Starzyńskiego postanowił nazwać ulicę Nowowiejską, przy której wznosi się gmach Ministerstwa Spraw Wojskowych, „ulicą 6-go sierpnia”, celem upamiętnienia 20-tej rocznicy wymarszu Kadrowki. Z okazji dwudziestolecia wskrzeszenia wojska polskiego i wyruszenia na walkę o niepodległość pod wodzą Piłsudskiego rozpisano konkurs z nagrodą 10,000 zł. za dzieło sztuki plastycznej.

METROPOLITA SZEPTYCKI POTĘPIA NIKCZEMNĄ WALKĘ U. O. N. 'A.

Lwów, 7 sierpnia, (PAT). — Metropolita Szeptycki ogłosił w DILE artykuł piętnujący terrorystów ukraińskich jako nikiemnych zbrodniarzy, których przewód sędzą bezbezpiecznie zagrażać. Metropolita postawił sprawę jasno i odważnie potępiając bez niedomówień tkę U. O. N.

AKADEMJA W TEATRZE WIELKIM.

Warszawa, 7 sierpnia, (PAT). — W Teatrze Wielkim odbyła się wieczorem Akademia Słowa Polskiego i Pieśni, urządzona na powitanie Delegatów Polonii Zagr. pod protektorem Polskiej Akademii Literatury. Obecni byli członkowie rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, oraz uczestnicy Zjazdu, między in. bracia Adamowicze. Bogaty program był gorąco oklaskiwany.

NASI ZABRALI WSZYSTKIE PIERWSZE I DRUGIE NAGRODY.

Warszawa, 7 sierpnia, (PAT). — W Igrzyskach sportowych w czwartym dniu były następujące wyniki:

W pływaniu na 1,500 metrów zwyciężył Rogalski (Kanada), czas 24 min. 36.6 sek.

W pływaniu na 100 metrów pierwszy Chrostowski (USA) 1 min. 0.4 sek. — tenże zwyciężył w pływaniu na znak w 1 min. 21.5 sek.

W pływaniu stylem klasycznym na 200 metrów pierwszy Niżalski (USA) 3 min. 15.5 sek.

W lekkiej atletyce triumfowali nadal Polacy z Ameryki, przycem Wąsowicz wzbudził podziw niewidzianym w Polsce skokiem na tyczce na wysokość 4 metrów 2 cm.

Bieg na 400 m. wygrał Klinkowski 50.9 sek. Kaczmarek był drugi.

Bieg na 1,500 m. Szumachowski pierwszy 4 min. 8.6 sek.; drugi był Oleksy.

Rzut oszczepem wygrał Chudzikiewicz 50 metrów 64 cm. Skok w wyż Ratkowski 170 cm.; Wąsowicz drugi, Piaski trzeci.

Bieg pań 200 metrów: Walasiewiczówna pierwsza 24.5 sek., przed Przybylską i Paluszówną.

Rzut oszczepem pań: pierwsza Walasiewiczówna 32 metry 61 cm.; druga Przybylska.

Ogólne zestawienie po czwartym dniu: Ameryka 324 punkty, Czechosłowacja 43, Gdańsk 38.

Strajkierzy w Minneapolis Nagła Spożywców Do Bojkotu.

Pracodawcy Idą do Sądu Przeciw Gubernatorowi.

Minneapolis, Minn., 7. sierpnia. — William Brown, prezes lokalnego związku Nr. 574 i inni przywódcy strajku kierowników samochodów ciężarowych zwrócili się do spożywców z apelem o bojkotowanie wszystkich firm, które odmawiają podpisanie ugody pokojowej opracowanej przez rozejmców federalnych, X. Haasa i M. Dunnigana. Liderzy wystosowali specjalny apel do żon robotników uniaych, aby miały zawsze na myśli, by ich dolary za żywność i odzież szły do firm odnoszących się przychylnie do unji.

W międzyczasie, pracodawcy w Minneapolis, nekani przez stan wojenny i kureczkę się interesów wskutek strajku kierowców trójków, rozwinęli kontratak przeciw gub. F. B. Olsonowi.

Kupecy i przemysłowcy poszli ze swoją sprawą do sądów federalnych i zażądali zakazu zabraniającego gubernatorowi i dowódcy wojskowemu używania żołnierzy do paraliżowania handlu i ruchu okrętowego.

Sędziowie federalni Molyneux i Nordbye wyznaczyli przesłuchanie w tej sprawie na jutro po południu. W międzyczasie, milicja sprowadzona przez gubernatora do miasta będzie prawdopodobnie w dalszym ciągu kontrolowała cały handel w mieście.

Sędziowie federalni Molyneux i Nordbye wyznaczyli przesłuchanie w tej sprawie na jutro po południu. W międzyczasie, milicja sprowadzona przez gubernatora do miasta będzie prawdopodobnie w dalszym ciągu kontrolowała cały handel w mieście.

Sędziowie federalni Molyneux i Nordbye wyznaczyli przesłuchanie w tej sprawie na jutro po południu. W międzyczasie, milicja sprowadzona przez gubernatora do miasta będzie prawdopodobnie w dalszym ciągu kontrolowała cały handel w mieście.

Prezydent na Wyspach Hawajskich.



Prezydent Roosevelt przemawia do tłumy w Honolulu z balkonu hotelu Royal Palace po przybyciu do Hawaj na pokładzie krążownika „Houston”.



W drodze z przystani do Honolulu Prezydent Roosevelt był entuzjastycznie witany przez tłumy. Jest on pierwszym Prezydentem Stanów Zjednoczonych, który odwiedził wyspy Hawajskie.



Prezydent Roosevelt, udekorowany wieńcem kwiatowym „lei” przez ludność w Keneohe, Oahu, objeżdżając samochodem miasta hawajskie.



Prezydent Roosevelt i jego dwaj synowie stoją na bocznej części okrętu na mostku rzuconym na ląd z krążownika „Houston” w Hilo, Hawaj, kiedy orkiestra w przystani grała narodowy hymn amerykański. (Kliska Int. News.)

OŚMIU GÓRNIKÓW ZABITYCH W KOPALNI WĘGLA.

Mała Nadzieja Ocalenia Dziewięciu Innych.

Derby, Va., 7. sierpnia. — Straszna eksplozja w kopalni węgla Stonega Coke and Coal Co. spowodowała wczoraj rano śmierć ośmiu górników i poażebala co najmniej dziewięciu innych w podziemnych kruzgankach.

Oddziały ratownicze, które ocaliły dwóch górników i wyniosły na powierzchnię ciała

ośmiu zabitych, pracowały gorączkowo przez całą noc w nadziei odnalezienia pozostałych przy życiu. O północy musiano przerwać prace na chwilę, aby pozwolić na oczyszczenie wnętrza kopalni z trujących wyziewów po eksplozji. W owym czasie ratujący mieli jeszcze do przebycia około 400 stóp do miejsca, w którym eksplozja

GÓRSKIE USTRONIE.



Widok jeziora St. Mary's w Parku Narodowym Glacier, blisko Butte, Mont., gdzie Prezydent Roosevelt i jego otoczenie zatrzymali się na jeden dzień w drodze do Washingtonu. Szalecy z lewej strony przygotowano już dla Prezydenta i jego świty. Na tylnym planie, z lewej, widać szczyt Little Chief. (Kliska Int. News.)

Z DEKOVEN.

Z PARAFII ŚW. WACŁAWA.

Ubiegłej niedzieli, o godzinie 12-iej, podczas Sumy, udzielono błogosławieństwa jubilatowi srebrnych godów, pp. Józefowi Ptaszek, synowi pp. Michała i Tekli, z domu Styczyńska, Ptaszkom, z Marianną, córką pp. Michała Metlak i Agnieszki z domu Nędra Metlaków. Po odśpiewaniu przez chór „Veni Creator” i po odmówieniu wstępnych rytualnych modlitw miejscowy proboszcz przemówił do jubilatów przypominając im: „jak dwadzieścia pięć lat upłynęło od czasu, jak, obecnie poważni małżonkowie zawarli przed tym samem ołtarzem Pańskim związek miłości i wierności małżeńskiej. — Wspomniat jak wielką i uroczystą była dla nich owa chwila, kiedy to kapłan imieniem Boga najwyższego ich błogosławił; zwrócił ich uwagę na dzień obecny, w którym odnawiają ślubowanie swoje. Mówił on dalej, przed dwudziestu pięć laty z ufnością patrzyliście w przyszłość, dzisiaj z sercem wdzięcznością przepelnionem skierujcie swój wzrok ku przeszłości. — Zachęcał ich do zobowiązania się w tym dniu uroczystym, chociaż zawsze drogą przykazań Bożych; będąc wolni od złudzeń młodzieńczego wieku, ciągnął dalej kaznodziej, oddając swoje poważne lata cnotą prawości i nieskazitelności, będąc kierowani względem na chwałę Boga najwyższego i zbawienie duszy nieśmiertelnej. — Te postanowienia — te śluby złożcie, zachęcał on dalej, przed ołtarzem Pańskim, jako wonną ofiarę dziękczynną itd. Wzruszenie opanowało jubilatów i rzęście łzy zrosiły ich lica. Trzeba przypaść, iż pp. Ptaszek należał do tych, którzy w zupełności wypełniają swoje obowiązki wobec Boga i ludzi.

Posiedzenie Tow. św. Apolonji odbędzie się w środę zaraz po południu w podkocielnej sali parafialnej. Obecność wszystkich członków na tem posiedzeniu jest konieczna.

Już wszystko jest w pełnym ruchu co do mającego się odbyć „Wesela Wojaka z Marysią” połączonego z balem a urządzanego na korzyść parafji św. Wacława na DeKoven ul. Przedstawienie i zabawa tancerna odbędzie się w niedzielę d. 4go listopada b. r. w sali Stanekiewiczza, (dawniej Walsha). Bilety można nabyć w New Polonia Wypożyczalnia Kostjumów, pnr. 1069 Milwaukee ave. i wielu innych miejscach, gdzie wystawiona jest karta w oknie, że tam można bilety nabyć „Na Wesela Wojaka z Marysią”. Komitet jak najusilniej uprasza ażeby poprzeć tą sprawę i zarazem zaręcza, że tak sztuka sama, która będzie „unikatem” w swoim rodzaju, jak i cały bankiet będzie zadawalniający dla każdego.

W niedzielę, dnia 12go b. m., odbędzie się posiedzenie Tow. św. Wacława w podkocielnej sali parafialnej. Posiedzenie odbędzie się o zwykłym czasie a zarząd uprasza członków o przypuszczenie zas k o c z y ł a dziewięciu górników.

Wśród starych górników przeważa opinia, że ratunek będzie spóźniony i że tylć dzie więciu górników zginęło zaraz po eksplozji.

Występy Trupy

Dillingera Zakazane

w Akron.

Akron, O., 7. sierpnia. — Trupa teatralna Dillingera nie będzie mogła występować w Akron. Dyrektor bezpieczeństwa publicznego powiedział, że gabinet mayora zdecydował, iż występ tej trupy „były ze szkodą dla moralności miejscowej młodzieży i stanowiłby gloryfikowanie kryminalisty”.

Trupa, z Johnem Dillingere ojea zabitego bandyty, na czele, miała rozpocząć swoje występy na wystawie powiatowej na gruntach lotniska w Akron.

punktualnie i liczniejsze uczęszczanie na posiedzenia.

Dnia 14go b. m. ze względu na przypadające święto obowiązujące, miejscowy kapłan będzie słuchał spowiedzi św. po południu od godziny 3ej i wieczorem od godziny 7ej punktualnie.

W środę, dnia 15go b. m. przypada święto obowiązujące Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, czyli jak my Polacy nazywamy: święto Najśw. Marji Panny Zielnej lub Matki Boskiej Zielnej i dlatego że w dniu tym wierni znoszą do kościoła kwiaty i wonne zioła, na znak swojego szczególnego wesela w tym obchodzie największej uroczystości Matki Bożej, i jakoby na usłanie niemi drogi po której Ona wstąpiła z tej ziemi do rajskiego Jeruzalem. Msza św. dla pracujących odprawioną zostanie o godzinie 6ej rano. Suma z kazaniem o godz. 10ej, a wieczorem o godz. 7:30 nieszpory z kazaniem i błogosławieństwem Najśw. Sakramentem. Święcenie ziela odbędzie się przed sumą. Parafjanie powinni zachować ten przepiękny, tradycyjny zwyczaj.

Nasi sportowcy piłki mowej wciąż grzmoczą swoich przeciwników. Gracze piłki mowej „baseball” do tej pory, tylko przypadkowo przegrali jedną grę, lecz tych samych z którymi przegrali, w miejscu swobodnym... Grant Parku pokonali słomnie. Gracze piłki męskiej „indoor ball” grali 8-em gier i każdą wygrali.

Z HELENOWA.

W ub. sobotę, w rezydencji pp. Granackich, pn. 2715 Augusta blvd., odbyła się pierwsza zabawa t. zw. Social Party, którą urządziły członkinie klubu Busy Bee S. A. C. Po wieczery, serdecznie do zebrań przemówiła panna Stanisława Starzyk, prezesa klubu która po oznajmieniu celu wieczorku, poprowadziła dalszy program ku zadowoleniu obecnych. Pięknym śpiewem solowym popisywała się panna L. Kania, a na fortepianie przegrywała panna S. Sobarnia. W miem przyjęciu udział wzięli następujące panny: H. Książek, S. Starzyk, J. Granacka, S. Sobarnia, E. Książek, J. Hachaj, J. Słowik i H. Zielińska, oraz panowie: J. Koboliński, S. Kozioł, A. Starzyk, B. Seremak, S. Prokopec, I. Kasinowitz, L. Hachaj i C. Tenczar.

Przemysł Musi Dać Więcej Zatrudnienia —Mówi Green.

Atlantic City, N. J., 7. sierpnia. William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, wezwał wczoraj przemysł, aby zabrał się żwawiej do skutecznego zaradzenia bezrobociu, inaczej bowiem społeczeństwo przejmie w swoje ręce sposoby produkcji.

Green, który przybył tu na zebranie rady wykonawczej federacji, oświadczył, że bezrobocie jest głównym problemem kraju. Temu też problemowi będą poświęcone w dużej mierze sesje rady wykonawczej.

Green powiedział, że mimo zwiększenia zatrudnienia dzięki N. R. A. i wydatkowania ogromnych funduszy na roboty publiczne, sytuacja bezrobocia nie poprawia się dość szybko przedewszystkiem dlatego, że przemysł prywatny ociąża się z powiększeniem zatrudnienia.

MONTANA RATYFIKUJE ZNIESIENIE PROHIBICJI.

Helena, Mont., 7. sierpnia. — Konwencja konstytucyjna w Montana ratyfikowała wczoraj 45 głosami do czterech 21-szą poprawkę do konstytucji krajowej, znoszącą 18-tą poprawkę.

Montana w ten sposób stała się 38-ym stanem, który formalnie aprobował zniesienie prohibicji krajowej.

OGŁASZAJCIE SIĘ W
DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

SPRZEDAŻ KRYPTOK BIFOCAL OKULARÓW



SENSACYJNA OFERTA — TYLKO NA 3 DNI

Ofiarujemy okulary smagiego Kryptok wrobu z nieplanemal Bifocal torie szkiełkami, które umożliwiają wam widzieć bliska i dala, nosząc jedną parę okularów. Te starannie zrobione, modne okulary są gwarantowane, że będą wam doskonale pasowały, polepszą wasz wzrok i że nie zmienią się ani nie szeregają, jest zapewnione zupełne zadowolenie ALBO WAS NIE NIE BĘDĄ KOSZTOWAŁY.

WYPRÓBUJCIE JE PRZEZ 10 DNI
Nosić te okulary przez 10 dni na naszym ryzyku. Jest gwarantowane, że jeśli nie zadowolicie się, albo nie na tem nie straciecie.

DR. RITHOLZ OPTICAL CO.

Główne biuro i fabryka: 1148-1150 W. Chicago Ave.
4RODMIESIECIE POLNOCDNA STRONA POŁUDNIOWA STRONA
120 S. State St. 1240 MILWAUKEE AVE. 4654 S. ASHLAND AVE.
174 N. State St. 2717 MILWAUKEE AVE. 4705 S. Park Ave.
ZACHODNIA STRONA 3218 LAWRENCE AVE. 6307 S. Halsted St.
4530 W. 26TH STREET 4731 Broadway 843 E. 63rd St.
11 S. Crawford Ave. 8109 Lincoln Ave. 6337 S. Halsted St.
BERWYN OAK PARK 9100 COMMERCIAL AVE.
6412 W. 22nd St. 136 N. Marion St. 11106 S. Michigan Ave.
Bez oblięgni kupienia. Poprawienie astygmatyzmu za małą dopłatę.
W całym kraju przeszło 3,000,000 nosi doskonale okulary Dr. Ritholza.
Biuro w głównych miastach Stanów Zjednoczonych i Kanady.
Otwarte wieczorem we wtorki, czwartki i soboty.
PRZYJDDCIE PO BEZPŁATNĄ EGZAMINACJĘ OCZU

KRWAWA MASAKRA ŻYDÓW W ALGIERZE.

Domy Żydowskie Spalone, Składy Zrabowane,
100 Żydów Zabitych.

Constantine, Algier, 6 sierpnia. — Władze obliczają, że około 100 mężczyzn, kobiet i dzieci zginęło w mieście Constanti? ne w czasie krwawej walki religijnej, jaka trwała przez cały dzień wczorajszy między Arabami i Żydami.

Włażce ogłosiły wczoraj po południu stan wyjątkowy. Wojska senegalskie robiły wysiłek się powierzyć z budynku żydowskiego padło kilka strzałów do przechodzących ulicą Arabów.

— Arabowie odpowiedzieli na strzały masakrą. Spalili cały szereg domów żydowskich, zburzyli wszystkie sklepy żydowskie i zabili około 100 Żydów.

Mordów dokonywano na ulicach. Jednego Żyda Arabi wyprowadzili z omnibusu i zabili na ulicy w oczach innych przechodniów.

Władze zarządziły wstrzymanie ruchu kołowego i zamknięcie wszystkich kawiarni i restauracji w pobliżu dzielnicy żydowskiej.

Rozstrzelano w Rosji b. Posłów Sejmu Polskiego.

Postowie z „Hromady Białoruskiej”, Zbiegli do Rosji, Zostali Rozstrzelani Jako Wrogowie Ludu Pracującego.

Grodno, 7go sierpnia. — w Mińsku, jako bohaterów rewolucji. Następnie uznano ich za wrogów ludu pracującego.

Żonie Baranowa, która w swoim czasie wraz z mężem uciekła do Rosji, władze sowieckie ostatnio poleciły opuścić Mińsk.

Snieżyca w Maine.

Fryeburg, Me. — Czterech turystów, którzy wybrali się na szczyt Mount Washington, musieli zawrócić, kiedy w połowie drogi zaskoczyła ich gwałtowna zawiewa śnieżna. Śnieg był tak gęsty, że nie widzieli przed sobą dalej jak na parę stóp.

FELS-NAPHTA SOAP

przedstawia

Najweselszą Trójkę Śpiewaków w Chicago!



Nastawcie Radio Jutro na Stację WGN W Poniedziałki — Środy — Piątki o 11:00 Rano
TAKŻE INTERESUJĄCA BEZPŁATNA OFERTA PODARUNKOWA

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Legate is classed as an adjective in the English language			
2. Meta is a prefix meaning between or over			
3. A nexus is a split or separation			
4. Opprobrium is a reproach with disdain or contempt			
5. A sarcoma is a fleshy tumor			
			TOTAL

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it is false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 5.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays
and Holidays.Wychodzi codziennie z wyjątkiem
niedzieli i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	\$5.00	PRZEDPŁATA WYNOŚI	Rocznie	\$5.00
Six months	3.00		Półrocznie	3.00
Three months	1.75		Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85		Do Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00		Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00		Do Kanady rocznie	5.00



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Dla Dobra Wszystkich
Polaków.

W Warszawie, stolicy naszej starej Ojczyzny, rozpoczęto w ub. niedzielę obrady II Zjazdu Polaków z Zagranicy. Zjechali się nasi rodacy, aby na ziemi ojczystej, wolnej i niepodległej, dokonać przeglądu swych sił wychodźczych, nawiazać ze sobą kontakt współpracy i wytknąć na przyszłość jeden program pracy, który przyniesie korzyści wszystkim Polakom, rozsiadłym po całym świecie.

Pan Władysław Oszełda, współpracownik agencji prasowej „Iskra”, zastanawiając się nad programami i dążeniami II Zjazdu Polaków z Zagranicy poświęca tej sprawie bardzo ciekawe uwagi:

„Wielki trud i zadanie podjęli organizatorzy II Zjazdu Polaków z Zagranicy. Cały misterny mechanizm organizacyjny, zmontowany z precyzją i doбором ludzi zdał celująco swój społeczny egzamin.

„Nie chcę wznosić hoków na cześć tych ludzi, dla których najlepszą nagrodą są same wyniki prac. Nie będę też po kolei wymieniał komisji zjazdowych, sekcji, komitetów itp. Nie chcę też posługiwać się nazwiskami. W służbie dla wielkiej idei jesteśmy wszyscy równi, a wysiłki, aczkolwiek różne, w sumie tworzą potężny gmach pracy dla wspólnego celu. W pracach zjazdowych jest zajętych około 400 osób z pośród społeczeństwa, nie licząc Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, której prace w okresie przedzjazdowym uległy znacznemu nasileniu. Ten liczny i dobrany zespół ludzi, który przyjął na swe barki trud organizacji II Zjazdu wychodzi ze sfer szerokiego społeczeństwa — nie brak tu również przedstawicieli najpoważniejszych instytucji rządowych. To winno nas napędzać radością. Ta zgodna i harmonijna współpraca czynników rządowych ze społeczeństwem jest chlubną kartą w historii pracy dla Polonii zagranicznej. Na wszystkich polach przygotowań zjazdowych praca zwariła się, scementowała i jakby powiązała niewidzialnymi nićmi. Wszystkie „luźne” sekcje licznych poszczególnych komisji pracują z widocznym entuzjazmem, który przejawia się w realnych wynikach. Wszystkich ożywia przejęcie się wielką ideą, której czas swój poświęcają. Gdyby ogarnąć wszystkich, którzy pracą swój udział w zjeździe czy w przygotowaniach do zjazdu bezinteresownie zadeklarowali, przeszlibyśmy do wielkich cyfr. Już sama komisja programowa przewiduje cały szereg referatów, do których wygłoszenia powołano wiele osób, reprezentujących najrozmaitsze dziedziny nauki i życia społecznego. Komitety przyjęcia Polaków z zagranicy w poszczególnych miastach pod przewodnictwem wojewodów i prezydentów miast, zaangażowały cały sztab instytucji społecznych i osób prywatnych do pracy.

„Jak wiadomo w całej Polsce odbędzie się „Dzień Polaka zagranicą”. Nie będzie w kraju ani jednego miasta, miasteczka czy wsi, w którychby nie był ten dzień uroczystości obchodzony. Dowiedzą się ci, którzy dotychczas nie zapoznali się z tem doniosłym zagadnieniem o olbrzymiej 8—10 milionowej potędze Polski zagranicą, inni pogłębią swe sądy. Słowem, cała Polska, jak duża i szeroka, będzie świecić ten wielki dzień.

„Stoimy w przededniu wielkich wydarzeń. Zdajemy sobie w pełni sprawę, że przetrwają one kartę historii Polonii zagranicznej, znacząc nowy etap dziejowy pod nowym tytułem:

Światowy Związek Polaków. Uczucia miłości i przywiązanie do kraju macierzystego wśród rodaków na obczyźnie muszą przyjąć formę realną, stać się nie tylko symbolem, ale trwałą opoką pracy z Macierzą. Pięć lat pracy Rady Organizacyjnej nie poszło na marne, było jakby pobudką do powstania z śpienia, wezwaniem do walki z fanatyzmem partyjności, niezgodą i rozproszeniem organizacji. Apel nie pozostał bez echa. Ośmiomilionowa armia naszych braci na obczyźnie stoi dziś w ordynku organizacyjnym, gotowa przyjąć walkę, której hasłem „Jedność Narodu Polskiego”.

„Wierzmy, że trudy, prace i zabiegi, miłość do kraju, zrozumienie jego żywotnych potrzeb i poczynań będą cementem wiążącym cegiełki polskich organizacji społecznych na obczyźnie w trwały grunt zjednoczenia.”

Pod Znakiem Rozwagi.

W głowach sterników polityki zagranicznej Francji i Sowieci wyłęgł się plan związania niemal wszystkich państw europejskich szeregiem paktów, które miałyby zapewnić pokój i bezpieczeństwo i uchronić Europę przed widmem wojny.

Miałoby to zatem być pakt wielostronny, a więc obejmujący nie tylko państwa ze sobą graniczące. A więc np. „pakt wschodni”, do którego weszliby: Francja, Niemcy, Polska, Czechosłowacja, Sowiety, państwa bałtyckie, dalek np. „pakt śródziemnomorski” z Włochami, Jugosławiją, Bułgarią, Grecją itd.

Aby te pomysły urzeczywistnić, objechał francuski minister Barthou pół Europy, potem pojechał do Anglii, by namówić rząd tamtejszy do współpracy. Anglia odpowiedziała, że bardzo chętnie błogosławi złożeniu dziełu, ale... zdaleka, nie ma bowiem zamiaru brać udziału w żadnych nowych paktach. To samo oświadczyli Włochy, które są przeciwnie „paktowi śródziemnomorskiemu”, ale godzą się na wszystkie inne projekty, byle ich do gry bezpośrednio nie wciągną...

Otoż jakie jest stanowisko Polski wobec tych projektów? Polska prowadzi od wielu lat politykę nawiązków pokojową i wita z radością każdą inicjatywę, zmierzającą do zapewnienia pokoju. Ale społeczeństwo polskie nie ma zbytniego przekonania do układów, które naprawdę dają tylko ułudę bezpieczeństwa. Rozumie ono dobrze znaczenie sojuszu z Francją i Rumunią, znaczenie paktów o nieagresji z oboma sąsiadami: Niemcami i Sowiekami.

Ale bardzo sceptycznie społeczeństwo polskie odnosi się do paktów wielostronnych, obejmujących liczne państwa, nie sąsiadujące ze sobą. Polska zdaje sobie sprawę, że gdyby wybuchł naprawdę groźny konflikt, rozpoczęłyby się dyskusje między „paktowiczami”, kto ma spieszyć z pomocą, a kto może się od tego wykręcić i wtedy bardzo łatwo byłoby możliwe, że taki mgławicowy, wielostronny pakt stałby się bezwartościowym świstkiem papieru.

Polska uważa, że pakt ma sens, jeśli daje istotne gwarancje bezpieczeństwa, a więc są ułożone w formie dwustronnych umów, a dotyczą bądź nienaruszalności granic, bądź też określają sposób, w jaki sąsiedzi — nie uciekając się do siły zbrojnej — mają załatwić ewentualne spory czy nieporozumienia.

I dlatego też Polska wobec ostatnich propozycji „paktowych” zajęła stanowisko na razie wyczekujące. Nie powiedziała „nie!” — bo Polska nie chce niczego zrobić, co mogłoby na świecie wywołać wrażenie, że jesteśmy przeciwnikami jeszcze głębszego zapewnienia pokoju na świecie. Ale nie powiedziała też i „tak” — bo sprawa wymaga gruntownej rozważań i poważnego namysłu, zanim będzie mogła być powzięta ostateczna decyzja.

Jest jednak w tem całem zagadnieniu dla Polski poważne ostrzeżenie, zaczerpnięte z doświadczeń historycznych. Dla nas bowiem, Polaków, pojęcie „gwarantów” pokoju i bezpieczeństwa ma bardzo a bardzo przykre wspomnienia... My pamiętamy, że w dziesiątkach lat, poprzedzających wykreślenie Polski z mapy państw europejskich, też zawiązały mocarstwa „pakt wzajemnej pomocy” i caryca Katarzyna, pruski Fryderyk, austriacka Maria Teresa uważały się za „gwarantów” pokoju... I to właśnie było nieszczęściem Polski! O ten „pakt” trzech naszych zaborców rozbijali się przez półtora stulecia nasze starania o niepodległość! Ci „gwarantcy” pokoju byli mordercami Polski Przedzoborowej.

Mając tak ponure wspomnienia z przeszłości, społeczeń-

MODLITWA PORANNA.

Młody ranek, któremu pogodne godziny

Wplatają wszystkie czary ziemi w złote włosy,

Słonecznym szczęściem polne zasiewy równiny,

Nad którymi rozkwita cud: niebiosy.

Ciche drzewa, ptaszczęcych gniazd kwietne kołyski,

Nad snem pół rozstawiły po miedzach swe strażę,

W cień swój przez liść rzucając kragle stońca dyski,

Obietnice, owoców, co spadają nam w darze.

Milczysz, radosne serce? Milcz! Słów mi nie potrzeba

Bo pokon bujnych łanów, które w kłose stoją,

Jest moim dziękczynieniem, a w błękity nieba

Wzlatujący gołębi rój — modlitwą moją.

LEOPOLD STFF.

stwo polskie żywi zrozumiałe niedowierzanie do nieokreślonych i wielostronnych paktów „gwarantujących”, nie życzy sobie mieć „protektorów”, którzyby „ręczyli” za pokój i bezpieczeństwo, a w wypadku konfliktu mogli nam służyć tylko... papierowymi radami.

Polska jest już dziś silnym państwem. Polska zdołała w ostatnich latach zapewnić sobie realne rekompensaty i bezpieczeństwo z wielkimi swymi sąsiadami. I dlatego też racja stanu Polski zawsze woli pakt konkretny, o ścisłym programie i zasięgu, niż mgławicowe i wielostronne układy, których rekompensaty w chwili niebezpieczeństwa mogłyby się okazać bardzo ułudne...

Oto przyczyna, dla której Polska nie spieszy się z przystąpieniem do niewyraźnych układów, lecz ostrożnie wyczekuje na dalszy bieg wypadków.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

MONITOR W CLEVELAND, 25-VI.—

Tutejsza „Press” zamieściła następujący artykuł redakcyjny pt. „Welcome” (Witajcie), z okazji zjazdu polskich lekarzy i adwokatów.

„Obecny lekarz i obecny prawnik odegrali wielką rolę w społecznej ewolucji przemysłowych miast Ameryki.

„Byli oni ambasadorami między miastem a jego obywatelami. Pomagali oni swym współrodakom zapoznać się z drogami nowego świata; pomagali oni nowemu światu do zrozumienia swoich współobywateli.

„A zdala od tej ambasadorskiej pracy, każdy z nich stał się stosownie do swej osobistej zalety—wybitnym w swych prawach w dziedzinie tej profesji, jaka sobie obrał.

„Miało Cleveland, jako jeden z wielkich polskich ośrodków świata i jako miasto, którego kultura została wzbogacona przez obecność tak wielkiej i czynnej grupy polskiej, szczególnie serdecznie wyciąga dłoń powitania do polskich prawników i lekarzy, którzy rozpoczęli tu swoje zajęcia. Jako jedna z metropolii świata, składa hołd swój dla przedstawieli narodowych zabiegów, które dostarczyły tylu luminarzy dla tych dwóch profesji, jakie oni tu także reprezentują.”

Oto piękny artykuł „Press” na powitanie zjazdu naszych profesjonalistów, za który chyba interesowani będą wdzięczni temu piśmu.

Wielka Potrzeba Pracy
Wśród Dzieci.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

Szkola wakacyjna języka polskiego, prowadzona przez Centralny Komitet im. Pułaskiego w Milwaukee, do której 350 dzieci uczęszcza codziennie na naukę, jest jednym z najlepszych dowodów, jak wielką jest potrzeba pracy wśród dzieci naszej, a jak mało w tej mierze się coś konkretnego robi.

Niech każdy, kto może, odwiedzi park Kościuski, gdzie nauka w tej szkole się odbywa, a przypatrzysz się pracy nauczycieli i nauczycielek, zrozumie, jaka jest różnica między dzieckiem, które w tej samej chwili bawi się bez dozoru i opieki w parku, a dzieckiem, które uczęszcza na lekcje w wakacyjnej szkole. Dzieci są poddane zaraz od pierwszego dnia dyscyplinie i karności, gdzie wydane przepisy są ściśle przestrzegane i dziecko za większe przekroczenie może być nawet ze szkoły usunięte.

Szkola wakacyjna w parku Kościuski — to wielka ulga dla niejednej matki, która nie potrzebuje każdej chwili tro-

chęć się o swoje dziecko, a przecież ulica nęściła tyle niebezpieczeństwa.

Ale też niejedna matka powinna się wybrać do parku Kościuski, aby chociaż raz zobaczyć szkołę wakacyjną, aby zrozumieć, jak wielką i odpowiedzialną jest ta praca dla dobra Polonii tutejszej. Zwiędziają szkoły różni, i nasi i rodacy i obcy, a wszyscy się dziwią, że Polacy taką szkołę w czasie lata prowadzą. Nie mogą zrozumieć, jak 350 dzieci może tak spokojnie i porządkowo się zachowywać, a prztem odbywać tam dziesiątki lekcji regularnie. Zbiorowy śpiew tych dzieci najlepiej może świadczyć o postępach w nauce tej dziatwy.

Takich szkół wakacyjnych trzeba nam wszędzie, gdzie dziesiątki tysięcy dzieci naszych nauk pobierało, wdrażało się w porządek i posłuch dla starszych.

Mamy tyle organizacji i stowarzyszeń naszych, a co one wszystkie razem wzięte robią dla dziatwy naszej?

Bardzo mało, jeśli nie zgola.

A przydałoby się w tych organizacjach i towarzystwach nieco przynajmniej ruchu i pracy dla dziatwy.

W czasie lata można by urządzić wycieczki, pikniki czy zabawy na wolnym powietrzu, gdzie należało zebrać choćby dzieci swych członków i dać im godziwe miejsca zabawy i rozrywki. Z tej dziatwy wyróżnie młodzież, a później starsi, którzy będą musieli zająć nasze miejsca. Za dziecinństwa, za młodość trzeba ich sposobić do przyszłego życia, bo trudno wymagać od młodzieńca starszego, który nie miał wspólnego z życiem polskiej gromady, nie mu polskie zrzeszenie nie dało, niczem do siebie nie zachęciło, aby on do polskiej organizacji wstąpił.

Natomiast dziecko, które już za młodu zaznało radości i uciechy w polskiej gromadzie,—

napewno i w latach późniejszych o tem nie zapomni, lecz będzie cieżko do polskiego zrzeszenia lub towarzystwa.

Piękny to widok, jak matki niektóre przyprowadzają swe dzieci do szkoły wakacyjnej, ale jeszcze piękniejszy, jak matka, mająca nieco więcej czasu, usiądzie wraz z dzieckiem swoim w klasie i pomaga mu w nauce języka polskiego, a mamy takie wypadki w wakacyjnej szkole języka polskiego. A przecież ta matka, to zrodzona tutaj Amerykanka, polskiego pochodzenia, która sama dobrze języka polskiego nie zna, to jednak chce dziecko swoje czegoś nauczyć.

Warto pracować dla sprawy szkoły wakacyjnej języka polskiego, gdy się widzi takie, jak powyższy przykład, bo to dowodzi, że ta praca jest potrzebna, że jest godną uznania i poparcia ze strony każdego szczerzego rodaka.

HUMOR „MUCHY
WARSZAWSKIEJ”.

LEWY. PRAWY. PRAWY. LEWY.

— Patrz, idzie panna Zosia z dwoma wielbicielami. Ciekawa rzecz, za którego wyjdzie?

— Niech mnie się poradzi to jej powiem, że ten prawy robi interesy na lewo, a ten lewy, to jest chłopak bardzo prawy.

U REDAKTORA.

— Jakże, panie redaktorze? Kwalifikuje się moja powieść: Zakazany owoc do pańskiego piśma?

— Nie, panie. Ona kwalifikuje się do Marienbada.

— A to dlaczego?

— Za tustą.

NA TY.

— Nie wiedziałem, że pan jesteś z Gwałtowniakiem na ty?

— Jakto?

— Bo słyszałem, jak mówił do pana: — Ty łajdak.

PO CO MU TO?

— Panie Pomidorowiaku, czy pan by pojechał do Palestyny, żeby zamieszkać w prawdziwie żydowskim kraju?

— Po co mi to? Czy ja już nie mieszkam na Nalewki?

Poradnik Dobrego Zdrowia

WYCHOWANIE DZIECKA.

Współczesna matka.

W dzisiejszych czasach cały niemal ciężar wychowania młodzieży spada na kobiety jako matki.

Rola ojca, w teorii zwierzenia i kierownictwa, w praktyce schodzi prawie do zera. Na matkę spada tedy nie tylko wielka odpowiedzialność, lecz i duże wymagania, jakie dzisiejszy postęp wiedzy stawia tak ważnej dziedzinie, jak wychowanie młodzieży.

Ważne zagadnienie kształcenia wyższego i zawodowego, uhabianie charakterów, moralności i obyczajów, szkola i dom i wiele, wiele innych, — wszystko to musi współczesna matka znać i wiedzieć!

Nie są one łatwe, to prawda! Szczególnie dziś wobec powszechnego rozluźnienia obyczajów, apostołów bezbożnictwa, rozbiłaczy więzi rodzinnej, burzycieli sakramentu małżeństwa, propagatorów świadomości macierzyństwa i — „matężństwa koleżeńskich” itd. Nie może to jednak zrażać, a przeciwnie powinno zachęcać do godnego wywiązania się z powierzonych zadań. Trzeba więc pracować również nad samą sobą, trzeba czytać, umieć korzystać z dostępnych środków oświatlających drogi dzisiejszego wychowania dziatwy i dzisiejszych w tym kierunku trudności.

A racjonalne wychowanie zaczynać trzeba nie wtedy, gdy dziecko poczyta już rozumieć, lecz od pierwszych jego dni, — dosłownie „od kołyski”. W tym właśnie okresie postęp i zmiany są ogromne.

Któż z naszych nie tylko babek, lecz i matek, odważyłaby się dać kilkumiesięcznemu dziecku sok surowy z marchwi, czy pomarańczy lub przetarte jabłko? Kto wiedział dawniej, co to są witaminy i jaka ich rola odżywcza? Jak doniosłe znaczenie ma świeże powietrze, słońce i ruch i jak stosować je do niemowlęcia?

Dawniej doktora wzywało się, gdy dziecko było chore, zdrowe rosło jak chęć i mogło. Dziś, stacje opieki nad matką i dzieckiem, rozsiadane po licznych nawet maleńkich mia-

steczach, roztaczają pięć nad dzieckiem zdrowem, udzielają wskazówek, jak należy postępować, zapobiegają możliwociom rozwinięcia się jakichś chorób organicznych czy dziedzicznych. Szereg popularnych broszur i ksiąg oraz czasopism dostarcza cennych rad.

Mimo to, wśród wielu, wielu jeszcze matek brak odpowiedniego zrozumienia i zaufania do tych źródeł wiedzy. Chętnie słucha się jakiejś sąsiadki, czy baby wiejskiej, słynącej ze swych znachorskich zdolności, niż lekarza z poradni.

Nie róbm y z dziecka egoisty.

Kształtując charakter dziecka, należy pamiętać, że przyzwyczajenia, które staramy się w nie wszczepiać, powinny być oparte na zasadach wiecznych i trwałych, które potrafiłyby się oprzeć krytycyzmowi nastawieniu dziecka, wówczas gdy ono podrośnie.

Bardzo często matki uważają, że stałe ostrzeżenie w rodzaju „Nie ruszaj tego i nie dotykaj tamtego, bo to jest moje, a to nie twoje” — wywołują pożądanego efekt wychowawczy.

Taki sposób postępowania nie jest bynajmniej rozsądny. Czasem są oczywiście powody, dla których dziecko nie powinno brać do ręki lub dotykać pewnych przedmiotów, lecz powodem tym nie może być przynależność tej lub innej rzeczy do kogoś.

Prawa własności nie należy akcentować zbyt przesadnie, — gdyż w krótkim czasie rodzic może spotkać niemłą niespodzianką w postaci takiej odpowiedzi:

— Nie, mamusi, nie ruszaj tego. To jest moje!

Żadna z nas nie chciałaby wszczepiać egoistycznych zasad swemu synowi czy córce, a jednak wiele rodziców, prowadząc kampanię przeciw dziecięcej chęci dotykania przedmiotów, opiera się właśnie na tych zasadach. Dzieciom nie powinno się zabraniać dotykania przedmiotów. O ile są jakieś rzeczy, których dotykać nie powinny, powodem tego nie może być to, że rzeczy te nie są ich własnością.

E. ZORJAN

Grunwaldzki Bój

POWIEŚĆ
HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

Wybrała się pani Dowmuntowa z krewnymi, przyjaciółkami i służbą liczną.

Lud z okolic napłynął, aż się ciasno uczyniło w małym mieście.

Do kościółka ledwa kto docisnąć się mógł. Reszta w obszernej dziedzińcu ostala.

Lecz i to im wystarczyło, że głos kapłana i dźwięk dzwonka od czasu do czasu ich docierał. Wiara w nich była zapalona, a tajemnica służby bożej, odbywającej się w kościółku, silniej na nich działała w urwanych odgłosach, niżli gdyby na nią z bliska patrzała.

Kto modlitwę umiał, głośno ją odmawiał, kto nie, a wielu takich było, wzdychał tylko i powtarzał: Boże, Boże, Jezusie Zbawicielu, Matko Najświętsza!

A gdy kapłan wyszedł do ludu z palmą w ręku, padli wszyscy na kolana, blaskiem jego wzroku porażeni, głów podnieść nie śmieli.

Sońce dusza się rozmodliła, jak nigdy jeszcze, bo też nigdy dotąd nie czuła się nieszczęśliwa.

Hanusia spokojnie odmawiała pacierze, pani Dowmuntowa poważnie; pani Półkoczina głośno, jakby wydawała rozkazy, a gdy wymawiała amen, to wszyscy podziwiali wielką jej pobożność, bo od jej głosu aż ściany kościółka drżały.

Najgorliwiej modliła się cioteczka Jawnuta.

Krzyża z rąk nie wypuszczała, w piersi się biła, wzdychała i coraz szybciej powtarzała pacierze, jak gdyby jakieś myśli grzeszne zagłuszyć chciała.

Po nabożeństwie wszyscy po miasteczku się rozeszli. Kto do przyjaciół, kto do kramów, by podziwiać, kupić coś, co kupcy z dalekich stron świata aż tutaj przywieźli.

Do pani Dowmuntowej poważne mieszcanki się cisnęły, by ją słowem czei i przychylności powitać; inne otaczały ciotkę Jawnutę, pytając o leki i różnych przysmaków przyrządzanie; pani Barbara słynęła z chowu bydła i koni, toż do niej gospodarze się garnęli, by rady zasięgnąć; Sońkę i Hanusię rówieśnice pomiędzy siebie porwały, wypytując o dwór wielkosiążący, o obyczaje, stroje, zabawy.

Gwar w miasteczku, ścisł, ruch.

Z młodostnymi okrzyki takie gromkie się dobywały, aż las przyległy echem je odbijał.

Życie i wesołość aż kipiły.

Nagle na rynku zamieszanie powstało.

Krzyk jeden, drugi, urwany; potem toż samo gdzieś w ulicy, potem krzyków setki, tysiące, potem jęki, błagania, groźby, klątwy, nareszcie szczerł oręża, zgiełk, bójka.

Krzyżacy jak z pod ziemi wyrosli, w tłum wpadli, porywali ludzi, opornych bili, zabijali, a gdy nareszcie mężczyźni poznali, co się święci i do obrony, czem kto miał, wzięli, bitka wywiązała się zawzięta.

Litwini bronili swych domów, swych żon, siostr, córek, dziatwy drobnej aż do upadku sił.

Zaskoczeni z nienacka, przezwagię bezbronni, padali pod przemocą żołdaków orężnych, a zajądliwych, bezlitościwych.

Kobiety, dzieci zaczęły uciekać na wszystkie strony.

Wtem ogień w środku miasta wszczął się; potem w innym miejscu buchnęły płomienie, potem jeszcze dalej.

Żołdactwo krzyżackie rabowało kramy i co pokażniejsze domy; pożoga niszczyła resztę.

A na kraju, pod borem krzyki, jęki, błagania, wołania o pomoc mężczyzn bezbronnych i niewiat i dzieci odbijały się o nieczule, zimne pnie i nieczulsze jeszcze broje żołdackie.

Dwór pani Dowmuntowej rozsypał się. Każdy biegał w inną stronę, by życie ratować. Parobcy, choć zbrojni, głowy potracili. Nie zdążyli skupić się, każdy bronił się z osobną, a widząc ogromną wroga przewagę, ku boru się rzucił, by ocalić życie.

W chwili napadu nikt nie miał czasu nawet obejrzeć się za swoimi. Każdy ratunku szukał.

Dopiero w borze udało się pani Wolczkowej kilku parobków zatrzymać. Rozkazała polapać porozbiegane konie, nawoływać resztą służby.

A od miasteczka jęki i krzyki i rozpaczne wołania, zmieszane z kłębami dymu pożogi wiat nagał.

Sama na konia okrzakiem wskoczyła, od sługi jednego miecz duży wzięła.

— Kto w Bogu wierzy, na koni i na ratunek.

Rzuciła się wierna służba w jej ślady ku miastu.

Dym i żar grzły oczy.

Po drodze jeszcze kilku mężczyzn spotkali, w drągi z płotów uzbrolili i za głosem o pomoc blagających rzuszyli.

Im bliżej, tem bardziej te głosy cichły. Śmierć je głuszyła.

Przez trzask rozpadających się domów, syk ognia jęki konających nie przedzierały się już.

Nagle z boku, tuż pod borem ryk się wydarł:



NOTATKI REPORTERA

Kupił automobil za \$3, bez hamulców.

Tacy, jak Józef Kulinek, lat 18, z pn. 3239 Seminary ave., nie powinni znajdować się na wolności. Aresztowano go przy narożniku Foster i California aves., gdy mimo czerwonego światła sygnalowego, jechał dalej. Zapytany czemu to uczynił, powiedział, że automobil, jaki nabył za \$3 nie posiada hamulców. Kupując to stare pudło, nie myślał o bezpieczeństwie innych osób.

Synowie Prezydenta Roosevelta na wystawie.

Dwóch synów Prezydenta Roosevelta, bawi dzisiaj na wystawie światowej. James i Franklin, jr., przyjechali do Chicago wczoraj wieczorem aeroplanem, a wieczorem wyjadą do New Yorku. Towarzyszy im D. Eldridge Jackson z Providence, R. L., przyjaciel, który spotkał obu młodych Rooseveltsów w Portland, Ore., kiedy Prezydent wrócił z Wysp Hawajskich.

„Fiksera” po licencji stanowej rozpoznano.

Oskarżony o przyjmowanie przeciętnie po \$30 tygodniowo od łatwowiernych podatników, jako „fikser” Manuel Hollander lat 32, z pn. 3051 N. Spaulding ave., wczoraj wieczorem został przekazany ławie wielkoprzęsłowej. Michał Kuźlik, z pn. 5144 S. Hermitage ave., w aresztowaniu rozpoznano tego, który go oszukiwał na \$34. Powiada oskarżyciel, że Hollander obiecał „sfiksować” rachunek podatkowy w sumie \$58 tak, iż podatnik ten nie zapłaci więcej jak \$32. Dostał \$32 i ulotnił się; — tak to zwykle przez chciwość ludzie nie raz, lecz dwa razy tracą. Podatek Kuźlika do tej pory jeszcze nie jest zapłacony.

Kardynał Lepicier opuszcza dzisiaj miasto.

J. E. X. kardynał Aleksey Lepicier, dzisiaj, o godz. 11:30 rano, wyjechał z Chicago pociągiem ze stacji North-Western. Jedzie do Portland, Ore., na czterodniowy Kongres Marjański, jaki rozpocznie się 12 sierpnia.

Paweł Derengowski skazany na 30 dni więzienia.

Dnia 4 listopada, 1930 roku, Paweł Derengowski, z pn. 1449 N. Irving ave., był sędzią wyborów po stronie demokratycznej. Wczoraj, za zniechęcenia sądu oraz niedokładności przy zdawaniu raportu z wyborów, Derengowski skazany został na 30 dni więzienia powiatowego, przez sędziego Jerzego L. Longa, z Rock Island, zasiadającego w sądzie powiatowym. Derengowski był urzędnikiem wyborów w 20 precynckach, 33 wardy.

Pijany automobilista posiedzi teraz w kowie.

Józef Musiał, lat 30, zam. przy narożniku 118-ej i Oglesby ave., będzie musiał teraz posiedzieć w kowie miejskiej za pijaństwo. Na 10 dni więzienia i zapłacenie \$100 kary i kosztów sądowych, skazany był za to, że jechał w automobilu narażając przechodniów i automobilistów na okaleczenie lub śmierć.

Znaleźli Cernego przed domem z raną od kuli w głowie.

Franciszek Cerny, lat 40, znaleziony był wczoraj na schodach przed domem pn. 5526 W. 23-cia ul., w Cicero. W głowie miał ranę od kuli rewolwerowej, dlatego policja przypuszcza, iż Cerny został zamordowany, lub też popełnił samobójstwo.

W skradzionym automobilu młodzi rabusie wjechali na słup.

Bronisław Józefowicz, z pn. 1358 ul. W. Huron i Edward Skornik, z pn. 1409 ul. W. Superior, obaj lat 14, liżą się dzisiaj z ran w szpitalu powiatowym. Wczoraj, w skradzionym automobilu, ścigani przez detektwa Edwarda Pałczyńskiego, wjechali na słup przydrożny.

ny przy narożniku ul. Lake i Ogden ave. Automobil ten był skradziony, a właścicielem jego jest Józef Andrews, z pn. 1449 N. California avenue, który o skradzeniu tegoż doniósł policji.

Pani Woodrow Wilson wczoraj bawiła na wystawie.

Pani Woodrow Wilson wczoraj wieczorem bawiła na wystawie światowej, jako gość pp. W. J. Cummings. Była gościem honorowym na obiedzie wydanym w klubie Century. Żonę zmarłego eks-prezydenta towarzyszyli burmistrz Edw. J. Kelly z małżonką, pp. Jesse H. Jones, James B. McCahey, prezes rady szkolnej i pp. James Leavell.

Upadek podczas zabawy przypłaci teraz życiem swoim.

Józef Burkowski, bawił wczoraj na zabawie, której koniec był smutny. Spadł on bowiem oknem z trzeciego piętra na bruk i śmiertelnie się okaleczył. Lekarze w szpitalu Augustana, nie mają nadziei utrzymania go przy życiu. Burkowski w domu pn. 2119 N. Clark z paniami i swoim szwagrem, Hieronimem Gray, lat 24, z pn. 438 Belden place, doskonale się bawił. W zabawie tej brały także udział Helena Wolford, lat 24 i Hazel Willett, z West Virginia. Żadna z nich nie widziała, jak Burkowski wypadł oknem z mieszkania. Liczy on lat 22 i zamieszkuje pn. 2903 ul. W. 38-ma.

Złaził się ojca podczas napadu bandyckiego.

Do wyszynku Edwarda Warbelskiego, pn. 11755 S. Michigan ave., dzisiaj rycło nad ranem weszło dwóch młodych rabusów, z których każdy trzymał w ręku nabyty rewolwer. „Siegajcie po chmury i to szybko!” — krzyknęli rabusie, a do rozkazu tego zastosowali się właściciel i jego goście. — Gdy starszy z rabusów ustawił gościa pod ścianą, jeden z nich zawołał: „Janie!” Rabus spojrział mu w oczy i poznał, że własnego ojca miał obrabować. Stchórzył i wespół z drugim szybko wyniósł się z wyszynku. Syna rabusia rozpoznali Jan Woźniak, zam. pn. 11725 S. Michigan ave. Powiedział także policjantom, że rabusiami byli jego synowie, Jan, jr., lat 21 i Henryk, lat 22, obaj z miasta Gary. Dodał, że Jan Woźniak już odsiadywał karę więzienną w Michigan City.

Nowe rachunki podatkowe są już w drodze.

Wysyłka pocztą nowych rachunków podatkowych za rok 1931 już się odbywa, jak raportują z biura kasjera powiatowego. Nowe rachunki wykazują 15 procentową zniżkę, jaką udzielił nakazał sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki. Rachunki nowe za rok 1932 wkrótce też znajdą się w drodze do domu podatników. Jeśli jesteście właścicielami małych domów i zniżka 15 procentowa wam się należy, w razie nie otrzymania nowego rachunku podatkowego za rok 1931, zgłóście się z zażaleniem do kasjera powiatowego w budynku powiatowym.

W sprawie listów poleconych do krajów zagranicznych.

Poczmistrz chicagoski Ernest J. Krutgen, prosi o podanie co następuje: „Universal Postal Convention z Londynu ostrzega, że listy polecione (registered), wysyłane ze Stanów Zjednoczonych do krajów zagranicznych, nie powinny być otwierane i ponownie zaopieczętowane przed przesyłką. Regulamin wyraźnie ostrzega wszystkich poczmistrzów i pracowników pocztowych, że listy polecione doręczane im do zarejestrowania, posiadające ślady otwarcia i ponownego zaopieczętowania, powinny być oddane z powrotem osobom wysyłającym.”

Dlatego wszystkich czytelników i czytelniczki ostrzegamy, aby listów nie otwierali i ponownie nie pieczętowali, gdyż ich na pocztę nigdzie do rejestrowania nie przyjmą. Listy

Z JADWIGOWA

Na posiedzeniu administracji towarzystw i klubów Jadowigowskich uchwalono jednogłośnie wziąć jak najliczniejszy udział w przyszłym niedzielnym pochodzie i obchodzie Cudu nad Wisłą, w parku Humboldta, przed pomnikiem bohatera Tadeusza Kościuszki.

Dzisiaj o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się w sali wykładowej Tow. Najśw. Imienia Jezus, na które wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

Państwo Stanisław i Jadwiga Szukała, obchodząc będą trzydziestopięcioletnie swoich zaślubin we czwartek, dnia 9-go sierpnia. Podziękują oni Bogu za łaski z prośbą o dalsze na Mszy św. w ich intencji odprawionej o godzinie 6:30 rano, w kościele św. Jadwigi.

Posiedzenie towarzystw: — dziś, Dwór św. Genowefy, Tow. Krakusów, Klub Ochotniczy i Tow. św. Anny; jutro, Klub Sportu przy Osadzie Zjednoczenia P. R. K., Tow. św. Wacława i Tow. Polek św. Agnieszki; w czwartek, Oddział Królowej Korony Polskiej; w piątek, Tow. Gwiazda Polski i Oddział św. Filomeny.

Drużyna skautów, nr. 28 przy Tow. Najśw. Imienia Jezus, z p. Edwardem Daneckim, skautmistrzem na czele, spędziła ze szczytu piątek, sobotę i niedzielę w obozie Fort Dearborn. Oprócz skautów byli także panowie: Z. Majewski, komitetowy; p. S. Ferański, p. S. Marchlewicz i p. Z. Marciszewski. — Skauici wykazali umiejętność w gotowaniu smacznych obiadów, w rąbaniu drzewa, staniu bóżek, myciu naczyń, a nawet w zeszyciu spódnicy. Oprócz tego skauici Drużyny nr. 28 wykazali, że umieją podbić piłkę, przez pokonanie swych rywali z Drużyny nr. 66, której skautmistrzem jest p. S. Pacholski, punktami 17 do 9. Po spędzeniu trzech dni na świeżem powietrzu zahartowana drużyna powróciła do domowych pieleszy.

Około dziesięć lat temu garstka młodych Jadowigowskich, założyła Tow. Najśw. Imienia Jezus, aby utrzymać młodzież pod swym baczem okiem. Około 40-tych młodych i chłopców zapisało się w tej pamiętnej niedzielę, dnia 4-go grudnia, 1924 r. Od tego czasu towarzystwo rozrastało się do tego stopnia, że obecnie liczy blisko 700 członków. P. Jan Jakubowski, piastujący urząd prezesa z górą pięć lat, zawsze pracował na dobro młodzieży i chłopców. — Przez jego energiczną pracę towarzystwo zorganizowało dla chłopców trzy piątki piłki koszykowej, dziewiątkę piłki mekowej, cztery drużyny piłki mekowej dla młodszych chłopców, drużynę tenisową i utrzymuje drużynę skautów nr. 28.

Dla starszych są urządzone wieczorki, „Smokers”, gdzie „piknikarze” grają w wielką grę czyściwością. Oprócz tych czynności towarzystwo nie pomija obowiązków duchowych i regularnie co miesiąc członkowie przystępują do Komunii św. — Są też inne obowiązki, które każdy chrześcijanin zachowuje, jak naprzekład, wystrzeganie się używania Boskiego Imienia Jezus nadaremnie, wystrzeganie się mów nieprzyzwoitych i

każdy powinien być raz na miesiąc zapieczętowany przed odaniem go urzędnikowi pocztowemu do rejestrowania.

Prezydent Roosevelt przejdzie przez Chicago w czwartek.

Pociąg z Rooseveltem, wracającym z Portland do Washingtonu, przejdzie w przyszłą czwartek przez Chicago. Choć pociąg ten znajduje się na torze kolei North-Western w Chicago, nie zatrzyma się na stacji przy ul. W. Madison, ale torem kolei Baltimore & Ohio, znajdzie się we czwartek, dnia 9 sierpnia, około godziny 5:20 po południu. Prezydent Roosevelt i ci, co mu towarzyszą, jadą w ostatnim wagonie nazwanym Robert Peary.

grzesznych itp. — W niektórych parafjach liczących zaledwie 1,000 rodzin, przeszło 1,000 mężczyzn, młodzieńców i chłopów należy do Tow. Najśw. Imienia Jezus, zaś na Jadowigowie zaledwie jeden na sześćset mężczyzn należy do tego Tow. Obowiązki członka są łatwe do wypełnienia. Miesięczna opłata zaledwie 10c i nie wlicza się żadnego wstępnego. — Korzyści są wielkie. Każdy mężczyzna, czy robotnik, czy profesjonalista, czy kupiec, może zostać członkiem i czerpać korzyści materialne i duchowe. Można się zapisać do tego towarzystwa w poniedziałek wieczorem, dn. 13-go sierpnia, w dużej sali, — wejście z narożnika ulic Lyndale i Hoyne.

W niedzielę, dnia 12-go sierpnia, o godz. 9ej rano wyjeżdża autobusami z wycieczką Tow. Najśw. Imienia Jezus i Klubu Młodzieńców do Fox River Grove, blisko miasteczka Cary, Illinois spora liczba parafjan. — P. Jan Jakubowski, prezes Tow. Najśw. Imienia Jezus powiada: „Niema tej osoby która nie mogła jechać z tą wycieczką. Żona zawsze zajęta robotą kuchenną w domu niema czasu na rozrywkę, dlatego korzystają z tej okazji i wybierają się z całą rodziną.”

P. Zygmunt Hoporowski, prezes Klubu Młodzieńców, mówi: „Wszyscy, którzy byli obecni na wycieczkach Klubu Młodzieńców w poprzednich latach przynajmniej muszą, że zabawili się doskonale, lecz tegoroczna wycieczka będzie bez porównania, bo tym razem nietylko, że koszt wycieczki jest tańszy lecz miejsce i transportacja są o wiele lepsze, a komitet z p. K. Burzyńskim z Klubu Młodzieńców i p. Józefem Furmanek z Tow. Najśw. Imienia Jezus na czele, usilnie pracuje nad programem gwoździ zabawy gości.”

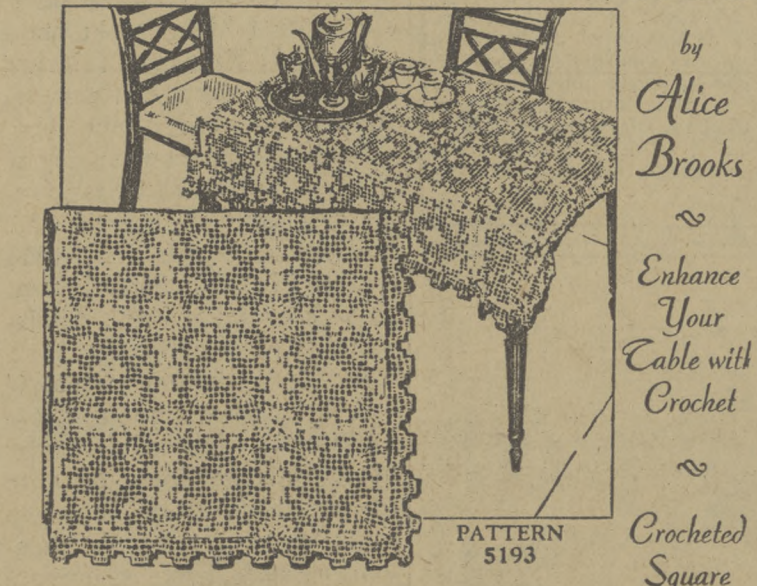
Bilety można nabyć na plebanii Jadowigowskiej podczas godzin ofisowych, a także u p. J. Poklenkowskiego, 2058 Webster ave. i u pani Skibińskiej, 2301 N. Leavitt ul. Ostatni dzień do nabycia biletów autobusowych jest w czwartek, d. 9-go sierpnia.

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus są proszeni zapłacić za bilety w czwartek, dnia 9-go sierpnia w jednej z mniejszych sal pod nową szkołą. Bilety członków Klubu Młodzieńców będą płacone u pani Skibińskiej, 2301 N. Leavitt ul.

Zawiadamia się, iż próba Orkiestry Hallerczyków odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 7 sierpnia, w sali Stankiewicza. — F. Chowaniec, prez.; L. S. Hibner, dyr.

Dr. WARSZEWSKI—1238 NOBLE ULICA
Tel. Brunswick 2486-2487

HOUSEHOLD ARTS



LADNIE HEKLOWANY OBRUS.

W modelu 5193 znajdziesz wszelkie instrukcje do kwadratów i złączania. Rozmaite instrukcje do robienia ładnych artykułów, także ilustracje wszystkich ściągów i ilość materji. Cena modelka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu. Zamówienia przysłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

No..... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko.....

Adres.....

Miasto..... Stan.....

Z Koszykowego Pikniku Chicago Society.

Chicago Society, gr. 1450 Z. N. P. spędziło wesoło wieczór niedzielny na zabawie koszykowej w Lake Geneva, Edge Water Parku, tamtejszej pięknej miejscowości. — Około 200 członków ze swymi żonami i dziećmi odbyło podróż w specjalnym pociągu ze stacji Northwestern, a na miejscu urządzono prawdziwy starokrajski piknik. Każda z pań zaopatrzyła się w najrozmaitsze prowianty, dzieci otrzymały piękne premie od towarzystwa, a wśród panów rozdawano cygara i napoje. Gwaru i wesołości było pełno. Wszyscy ubawili się dowoli bo oprócz jedzenia i napojów spędzono czas na pływaniu i zabawie w baseball. Dla pań, zaś, były przewidziane nagrody za najpiękniejszy strój kąpielowy.

Ofiarodawcami najrozmaitszych premij były nast. firmy: Schiff's R. and S. Shoe Stores, 1268 Milwaukee ave.; Fair Store, Milwaukee ave. i Wood ul.; Rubin's Store, 1370 Milwaukee ave.; W. Serwa, 6011 Diversey ave.; John Gapiński, apteka, 814 N. Ashland ave.; J. Koczur, 820 N. Ashland ave.; J. Kostański, 6001 Diversey ave.; Boyda Dairy Co., 4224 W. Chicago ave.; National Cordial Co., p. Strużyński, 2129 N. Western ave.; Chicago Cleaners and Dyers Corp., 3253 Fullerton ave.; S. Rajewski Fur Co., 180 N. Michigan ave.; Superb Dyeing and Cleaning Wks., 1721 Milwaukee ave.

NOTATKI OSOBISTE.

Kilka dni temu odbyła się miła niespodzianka t. zw. „Farewell Party” dla pani Klary Zawackiej z okazji jej wyjazdu do Washingtonu, D. C., gdzie jej mąż Jan Zawacki otrzymał zatrudnienie rządowe. Zabawa odbyła się w domu jej matki, pani Wiśniewskiej, pnr. 2828 S. Tripp ave. Niespodziankę urządzili krewni i znajomi pani Zawackiej. Obecni byli: M. Wiśniewska, R. Jarzyna, L. Kunk, E. Wiśniewski, A. Hora, S. Hora, S. Kaminska, F. Gawlik, B. Daniel, M. Zorowska, N. Zorański, S. Kaminska, B. Czajka, F. Wondrasek, I. Jabłońska, A. Zawacki, C. Kłodzka, W. Gadacz, I. Kłodzka, W. Wondrasek, W. Kastron, J. Krasowska, C. Miller, pani Tolman, E. Panek, F. Rokoczy, pani M. Rebut, F. Schneider, L. Wydrzyńska, S. Golik, J. Jaros, A. Wiśniewska, F. Sekora i panna Wiśniewska.

Śmiertelna czkawka. Duquoin, Ill. — Felix Bruner, lat 66, nauczyciel szkolny i asesor podatkowy, zmarł po pięciodniowej — bezustannej czkawce.

SOLISTKA.



Maria Gruszczyńska, znana artystka-śpiewaczka, zdobyła pierwsze miejsce w grupie kontraltów śpiewając Mendelssohna „Na Skrzydłach Pięści” przed jury wybierającą solistów z zachodniej strony miasta, którzy wystąpią na wielkim koncercie „Chicago Music Festival” w wielkiej sali balowej w hotelu Drake, w dniu 18-go sierpnia. Sąd konkursowy przyznał panie Gruszczyńskiej pierwsze miejsce z pominięciem osiemnastu śpiewaczek.

Kobieta brutalnie zamordowana.

Hollister, Cal. — Policja stanowa i władze lokalne starają się sprawdzić tożsamość młodej kobiety, lat około 25, której zmasakrowane ciało znaleziono na mało używanej drodze blisko Hollister. Kobieta została brutalnie zatłuczona na śmierć.



LADNA SUKIENKA DLA KORPU LENTNIEJSZYCH FIGUR.

Modelko 406.

Nabyć można w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3 1/2 jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASTCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość. Zamówienia przysłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popularnych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNASTCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA-DZIESIĘCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość.....

Imię i Nazwisko.....

ADRES.....

Miasto.....

Stan.....

Generał Haller w Pięćdziesiątce na Jasną Górę.

New York, 7. sierpnia. — Nadeszła tu wiadomość, że generał Józef Haller, z którego rozkazu Hallerczycy urządzają pielgrzymkę do Częstochowy d. 14. sierpnia, wybiera się również jako pielgrzym na Jasną Górę.

Generał Haller również weźmie udział w poświęceniu sztandaru Placówki Częstochowskiej Związku Hallerczyków. Akt poświęcenia sztandaru odbędzie się bardzo uroczystie podczas Mszy św. na walech Jasnej Góry.

Tragedja w groserni.

Florence, Colo. — Tony Zarlangas, lat 50, właściciel sklepu spożywczego, zastrzelił swoją żonę i córkę, a potem popełnił samobójstwo. Używając rewolweru, Zarlangas najpierw położył trupem swoją 22-letnią córkę, a potem żonę, która rzuciła się do ucieczki z groserni. Pobudki straszne czynu nieznanego.

RADA PRAKTYCZNA.



Jeśli się obawiacie, że kolor sukienki czy bluzeczki waszej zblednie, należy kawalek ten wyprać w osłoniętym naczyniu, w którym trochę soli do zimnej wody, a później dolewać stopniowo wody cieplejszej.

Pędzle po olejnej farbie namoczyć na kilka godzin w wodzie ciepłej pół na pół z amoniakiem, a oczyszczą się.

Z Pogrzebu ś. p. Dr. Konstantego S. Krysińskiego.

W minioną sobotę, złożono martwe zwłoki ś. p. Dr. Konstantego S. Krysińskiego do grobu, które do swego łona przyjął matka-ziemia. Przed pogrzebem odbyły się ceremonie liturgiczne. Po ciału do zakładu pogrzebowego p. Feliksa Gogolińskiego przybył ks. Stanisław Smuda, C.R., który dokonał eksportacji zwłok do kościoła św. Jadwigi, przy współudziale p. Emila Wiedemana. Panowie Olivier Johnson, Adolf Gwienfeldt, dr. Jan Wojtalowicz, dr. Karol Janicki, H. Hoffman i Edward Stoltz, wynieśli trumnę ze zwłokami zmarłego lekarza do karawanu. Honorową eskortę w orszaku pędzili lekarze i pielęgniarze ze szpitala św. Elżbiety. W kościele św. Jadwigi odpiewane zostały wigilie, a po wigiliach Mszę św. za duszę zmarłego z przynależnymi ceremoniami liturgicznymi, odprawił ks. Stanisław Smuda, C.R. Podczas Mszy św. na chórze śpiewali członkowie i członkinie chóru starszego św. Jadwigi, pod dyrykcją organisty p. Emila Wiedemana, a mianowicie: Jadwiga Turalska, Marja Jakubowska, Prządza Jakubowska, Janina Miszkowicz, Teofil Bartnicki i Jan Kurr. Wykonali oni część ze mszy łacińskiej E. Minor, kompozycji E. Wiedemana. Na Offertorium, pani Jadwiga Turalska odpiewała „Z pokorą Panie błagam Cię,” przy akompaniamencie skrzypiec p. Cederquista i organów p. Emila Wiedemana. Były poatem odegrane specjalne smętne numery muzyczne skrzypiec i organu, które wielce upiększyły ceremonie pogrzebowe. Po skończonych ceremoniach i absoliucji w kościele, wśród śpiewu kapłana i organisty, wyniesiono z kościoła św. Jadwigi zwłoki ś. p. Konstantego Krysińskiego, poczem w liczny orszaku żałobnym podążono na cmentarz Rosehill, gdzie na parceli rodzinnej złożono jego zwłoki na wieczny spoczynek. Kościół był szczerze wypełniony krewnymi, przyjaciółmi i znajomymi. Były również obecne w kościele Siostry zakonne. Niech odpoczywa w pokoju.

Obiad Na Jutro.

Zupa Pomidorowa.
Krokiety ze Szynek.
Kartofle.
Zielona Fasolka.
Węgierski Placek z Jabłęk.
Herbata.

Krokiety ze Szynek.

Utluc na masę dwa duże gotowane kartofle na garzco; wziąć filiżankę drobnutko posiekanej gotowanej szynki, lyżkę masła, szczyptę czerwonego pieprzu, filiżankę tartej bulki i dwa jaja i wszystko to dobrze wymieszać z kartoflami, a gdy masa ta trochę ostygnie, wyrabiać z niej małe kotleciki o walne, które następnie posypać tartą bułeczką, umoczyć w rozbitym jajku i znowu w tartą bułkę i usmażyć w rądelku napelnionym wrzącym smalcem; smażyć dwie od trzech minut, nie dłużej, poczem wydać na stół.

Węgierski Placek z Jabłęk.

1/2 funt masła, 2 jajka, 1 lyżkę cukru, pół funta maki. Składować dobrze wymieszać, włożyć do formy, zostawiając kawalek ciasta na wierzchu. Później przełożyć następującą masą: około 4 garnuszki kompotu jabłecznego dobrze osłodzonego, 1/2 garnuszka obmytych porzeczek, 1/2 garnuszka migdałów wzdłuż krajanych. Wierzch przełożyć poprzeczniemi walcami ciasta i piec w średnio gorącym piecu. Do stołu można podać z bitą śmietaną lub bez.

Paznokcie u nóg, gdy wrastają, moczyć często nogi, a paznokcie środkami zeszkrobywać szklkiem, aby był zawsze cienki. Prócz tego w górze z równo obcinać, nie zarzynając boków, tylko w środku wycinać mały ząbek.

SIWE WŁOSY

TRINKOLINE, przezroczyście płyn, nie farba, przywróci kolor posiwiałym włosom, usunie łupież. W polskich aptekach i składach departamentowych, albo pisać: Trinkoline Laboratories, 4240 Armitage Ave., Chicago. Telefon Belmont 1370. Cena \$1.25, przez pocztę \$1.35. (Ogł.)



BARDO MŁODOCIANY FASON.

Anne Adams Modelko 1938.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32. Na wielkość 16 potrzeba 3 1/2 jarda 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASTCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość. Zamówienia przysłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popularnych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNASTCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA-DZIESIĘCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość.....

Imię i Nazwisko.....

ADRES.....

Miasto.....

Stan.....

Z Town of Lake.

Korpus Pomocniczy Nr. 14, przy Placówce Nr. 2gi S. W. A. P. urządza wycieczkę koszykową, w niedzielę, dnia 19 sierpnia, w pięknym ogrodzie hallerczyka S. Samborowskiego przy 90ej i S. Ridgeland ave. Autobusy będą odjeżdżać z przed sali Słowackiego, przy 48ej i S. Paulina ul., o godz. 11 i o godz. 12ej w południe. Maszynami do ogrodu można dojechać Cicero ave. do 87ej, 87-mą na zachód do Ridgeland ave., potem 3 bloki na południe do ogrodu. Korpus Pomocniczy Nr. 14ty, z prezeską Eugenją R. Knaflską na czele, jest znany ze swej pracy na niwie narodowej i pracy humanitarnej, dla weterana polskiego, jak również jest znany przez przeciąg lat, ze swych zabaw i imprez towarzyskich, tak i teraz ręczy z a b a w ić swych gości i sympatyków. — Komitet zaprasza całą Polonię „Town of Lake” do wzięcia udziału, w tej wycieczce, w czym przyczyni się do zasilenia kasy korpusu, skąd fundusz i dzie, tylko na potrzebujących weteranów i ich rodzin, więc cel godny poparcia. Orkiestra Hallerczyków będzie przygrywać do tańca.

Wszystkie członkinie Korp. Pom. Nr. 14go są proszone stać się w niedzielę, dnia 12go sierpnia, o godz. 10ej rano do Klubu Placówki Nr. 2gi, 48-ma i S. Paulina ul., skąd wyruszymy omnibusami, aby wziąć udział gremjalnie w wycieczce Placówki Nr. 2 S. W. A. P.

W poniedziałek, dnia 13go sierpnia, odbędzie się posiedzenie Korpusu Pomoc. Nr. 14ty S. W. A. P. Obecność każdej koleżanki wymagana, podług praw konstytucji, gdyż będzie wybór delegatów, na Sejm Okręgu Igo S. W. A. P. do Milwaukee, Wis., który się odbędzie dnia 2go i 3go września, b. r. Zarówno będzie omawiana sprawa wycieczki Korpusu więc wszystkie koleżanki raczą się stawić na tak ważne posiedzenia.

Odezwa do Placówki Nr. 20, S. W. A. P.

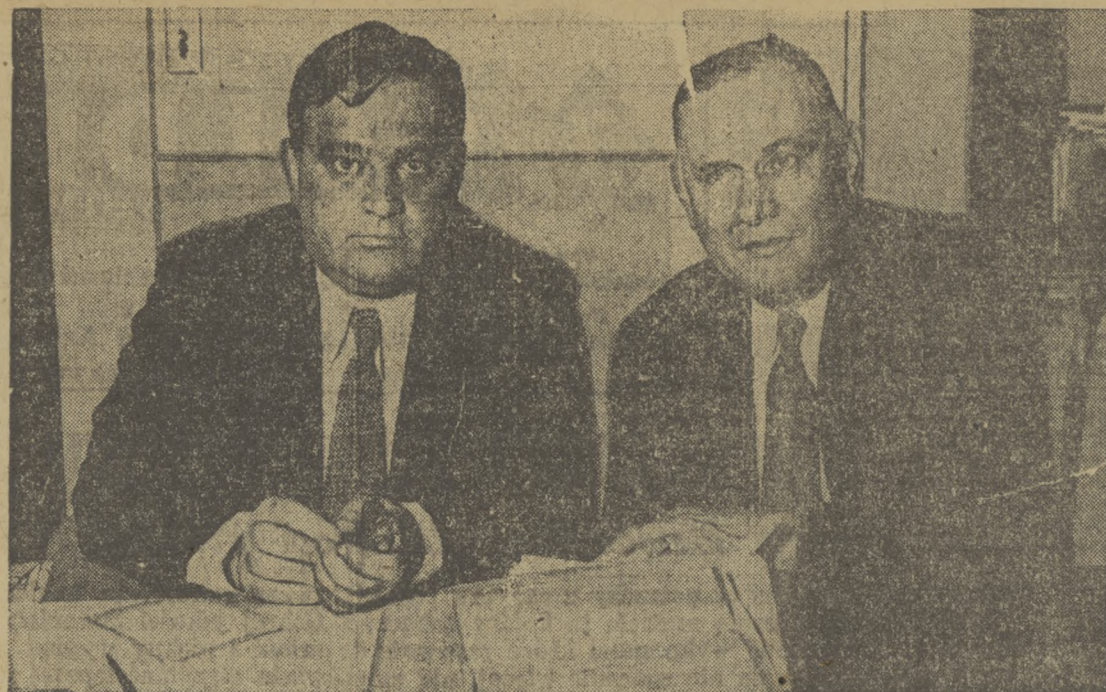
Zacni Koledzy! Niniejszem zawiadamia się was Weteranów Armji Polskiej z Placówki 20ej, że w przyszłą niedzielę, dnia 12go sierpnia b. r. placówka nasza bierze udział w obchodzie sierpniowym urządzonym staraniem Ideowych Organizacji.

My Weterani zawsze powinniśmy być przykładem dla innych tam, gdzie chodzi o uroczystości narodowe.

Wielni naszym tradycjom — i tą razą wykażemy, że uroczystości narodowe są dla nas ważnym czynnikiem w życiu powojennym. Niechaj każdy z nas, szczególnie ci, co posiadają mundury przybędą na miejsce zbiórki jaka się odbędzie w niedzielę, o godz. 12ej w południe, w sali A. Mickiewicza, lub też niech jada wprost na miejsce ogólnej zbiórki przed Dom Zjednoczenia przy Milwaukee i Augusta, skąd z ogólnym pochodem wyruszymy do Parku Humboldta gdzie odbędzie się wyżej wspomniana uroczystość.

Wierzę, że w dniu tem żadnego z was nie brakuje. Wierzę że w poczuciu obowiązku zechcecie się przyczynić do uświetnienia tej tak wzniosłej uroczystości a temsamem dać dowód, że jak w czasie wojny, tak i po wojnie jesteście zawsze gotowi do służby narodowej. — Cześć! — Za zarząd: K. Frenzel, komendant.

ZAPROSILI GO DO PRZEMÓWIENIA NA WYSTAWIE.



Burmistrz La Guardia z Nowego Jorku (po lewej stronie) przyjął zaproszenie p. Williama Green, prezesa Amerykańskiej Federacji Pracy i przemówił na wystawie światowej w Dzień Robotnika. Pan Green także wygłosił mowę.

Iskierki z Przygotowań Do Pielgrzymki Do Klasztoru SS. Franciszkanek.

W niedzielę, 19 sierpnia, do klasztoru Sióstr Franciszkanek, w Lemont, Ill., wybiera się liczna pielgrzymka polska, której urzędzeniem zajmuje się Tow. Matki Boskiej Zwycięskiej.

Wszystko jest gotowe. Ołtarz, znajdujący się w lesie, wygląda wspaniale. Zbudowany on został przez ob. Madaję z Cragin.

Celem pielgrzymki jest oddanie cześci Chrystusowi Królowi, którego figura mieści się przed samym klasztorem, oraz poświęcenie lasku i figury św. Franciszka. Gdy się wszyscy zjadą, rozdane będą zebraniem oznaki chrestnych, poczem rozpocznie się procesja, na czele której pójdą harcerze i harcerki Z. N. P., za niemi urzędnicy Tow. Matki Boskiej Zwycięskiej, potem skauici Zjednoczenia, ministranci, Siostry Franciszkańki i innych zgromadzeń, księża i kapłani niosący Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie utajonego i pielgrzymi.

Procesja rozpocznie się w kaplicy Sióstr i uda się naokoło klasztoru, wprost do lasku — gdzie się odbędzie poświęcenie, potem kazanie, poświęcenie rzeczy pamiątkowych i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. W lasku nastąpi zabawa.

W procesji, jaka poprzedzi poświęcenie, baldachimem poniosą: Jan Romaszewicz, prezes Z. N. P., Jan Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Stefan Szekulski, prezes Three Star Wet Wash Laundry, Józef Kowalczyk, prezes P. G. Baking Co., Tomasz Rataj, prezes Rataj Furniture Co. i Jan Nering, superintendent Postal Telegraph Co., którym specjalnie zaproszenia zostały wysłane.

Siostry z Pankracowa zajmą się sprzedażą rzeczy religijnych. Zająmą one się także kioskami, gdzie będą ręczne robotki.

W lesie św. Franciszka znajdować się będzie Róg Obfitości, z którego spadać będą rozmaite cenne pamiątki. Rógiem tym kierować będzie Siostra Kazimiera.

Panie, udające się na pielgrzymkę, mogą po nabożeństwie zagrać sobie w „bingo”, którą to grę zajmować się będą Siostry Franciszkańki z parafji św. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a pomagać im będą panie z parafji św. Jana Kantego.

Podaje się do wiadomości, iż na gruncach będzie można być obiady i przekąski.

Ci, którzy zamierzają wyjechać w autobusach, powinni teraz zamyślić sobie miejsce. Przejazd wynosi jednego dolara od osoby w obie strony. Zamówienia można zostawić u SS. Franciszkanek, lub też pisać do sekretarza pielgrzymki p. F. J. Kruppy, 926 N. Fairfield ave., lub telefonować Armitage 9214.

Podaje się, iż tramwaje, jakie dawniej kursowały do klasztoru Sióstr, obecnie już nie kursują po Archer ave., i trzeba wziąć autobus. Z powodu, że autobusy tamtejsze rzadko kursują, wobec tego radzimy jechać autobusami, jakie komitet zamówił.

W dalszym ciągu do udziału w pielgrzymce zgłosili się rodacy w liczbie 100 z Indiana Harbor, LaSalle, DuBois, Hegewisch i innych okolic.

Na gruncach klasztoru jest miejsce na przeszło tysiąc samochodów. Praca zaś pilnowania tychże, spoczywa w rękach p. W. Pabisa i ludzi obeznanych z tą pracą.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Ku wielkiemu żmierzni „trybun” ze śródmieścia, strajk w rzeźniach został zakończony. Chwilami zdawało się, że „trybun” doznają kołowacizny z nadmiernej radości, że w Chicago dojdzie do zaburzeń i rozlewu krwi. Gen. Johnson przyjechał do Chicago, zaprosił na konferencję przedstawicieli stron powaźniejszych i strajk zażegnał.

Ludzie wkrótce przekonają się o dążeniu „trybun”, które karmią swych czytelników sensacjami świata bandyckiego, straszą ich stale wojną i każą im całymi dniami słuchać przez radio rezultatów gier piłki mekowej, aby nie mieli czasu na zastanowienie się, że „trybun” ponownie wypychają ich w paszczę największego wroga ludzkości przekupnego i zwrotnego kapitalizmu. Może wreszcie dojdzie do tego, że naród amerykański rozróżni zle od dobrego i wskaże palcem na największych szkodników.

Robotnicy, o ile jest to możliwe, powinni unikać strajków, bo przez strajki pomagają „trybunom” ze śródmieścia w ich walce z prez. Rooseveltem, którego „trybun” chcą za wszelką cenę pokonać, program NRA porwać na kawałki, a na miejsce Roosevelta posadzić w Washingtonie takich ludzi, jak Harding lub Coolidge, którzy ślepo wykonywali rozkazy kapitalistów z Wall Street. Miejszy nadzieję, że do tego nie dojdzie.

Wybuch „pustego” pocisku zranił 11 osób.

Camp Whiteide, Kas. — Jedenaście osób zostało poranionych, cztery z nich poważnie, kiedy „pusty” pocisk armatni eksplodował w namiocie w obozie Milicji Krajowej. Wśród rannych było siedmiu żołnierzy oraz grupa gości złożona z trzech kobiet i jednego mężczyzny.

Upały od 107 do 117 Stopni w Kansas.

Manhattan, Kas., 7. sierpnia. Ta sekcja stanu Kansas wyróżnia się jako najgorętszy obszar w Stanach Zjedn., a Manhattan było przez trzy tygodnie najgorętszym miastem w całym kraju.

Przez trzynastę kolejnych dni, temperatura wahała się pomiędzy 107 a 117 stopni, a od 1. sierpnia termometr nie wskazywał nigdy poniżej 100 stopni. Wczoraj temperatura dosięgła tu 112 stopni. Przewidywanie pogody zapowiadają żadnej ulgi. Nowa „fala upałów” jest zapowiedzią dla Kansas.

Ostatni, prawdziwy deszcz spadł w Kansas w drugim tygodniu czerwca.

Flaga amerykańska zdjęta w Haiti.

Port-au-Prince, Haiti. — Flaga amerykańska, która przez ostatnie 19 lat powiewała nad barakami Korpusu Marynary w Camp Haitien, na północnym wybrzeżu Haiti, została wczoraj zdjęta, a na jej miejsce wieszona flaga republiki Haiti.

Samobójstwo zrozpaczonego męża.

Kenosha, Wis. — Albert Quaman, lat 35, którego żona opuściła zabierając z sobą 3-letnią córeczkę, popełnił samobójstwo przez podżegnięcie sobie gardła.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduszek nasz, p. P.

Piotr P. Szumnarski

przez nieszczęśliwy wypadek, połączony z tym światem, opatrzony sw. Sakramentami, dnia 4go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 2:10 rano, w podszewskim.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3700 Diversey ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Jan, Edward i Ryszard, synowie; Irena i Helena, córki; Franciszka i Lucja, synowie; Władysław Ringa, zięć; Marian; na Brzezińska i Władysław Pawłowski, siostry; Józef i Jan, bracia, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Skaja, Keystone 0602.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec, nasz, p. P.

JAN BUŁKA

po krótkiej chorobie, połączony z tym światem, opatrzony sw. Sakramentami, dnia 6go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 4:45 rano, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 2002 Raymond ul. do kościoła św. Mikolaja, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutnym pogrzeżeni: Seweryna, żona; Eleonora, córka; Jan, syn; Andrzej, z rodziną; brat; Katarzyna i Marianna, bratowie; Mikolaj i Zofia, kuzyni; Franciszek Hernacki, teści, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się B. Muzyka, 2157 W. Chicago Ave. Brunswick 7767.



W pierwszej rocznicę śmierci najukochańszej i najdroższej żony mojej i matki naszej, p. P.

LUDWIKI WIERCIOCH

Odgrywano będzie Msza św. w środę, dnia 8go sierpnia, o godzinie 8ej rano w kościele św. Romana.

Rok już upłynął jak od Boga powołania. Spiesz smutnym wiecznym żono i matko kochana. Śmierć cię zabiera, rozłączył nas los smutny. Jednak tyś nie zapomniana, żono i matko droga. Miejsce twoje w sercach naszych opróżnione, I przez nikogo nie może być zastąpione. Zawsześ srodzko wspomniana, smutno nam bez ciebie. Lecz mamy nadzieję, da Bóg zobaczyć się w niebie.

Do bezennego współdziela w nabożeństwie zaprasza: Wójciech Wiercioch, mąż, wraz z całą rodziną.



Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszej rocznicę śmierci żony mojej, matki i babci naszej, p. P.

MICHALINY BARTOL

odgrywano będzie rekwizjalna Msza św. za spokój jej duszy w środę, 8go sierpnia, 1934 r., o godzinie 9:30 rano w kościele św. Heleny.

Rok już upłynął jak od Boga powołania. Spiesz smutnym wiecznym żono, matko i babciu kochana. Śmierć cię zabiera, rozłączył nas los smutny. Jednak tyś nie zapomniana, żono i matko kochana. Miejsce twoje w sercach naszych opróżnione, I przez nikogo nie może być zastąpione. Zawsześ srodzko wspomniana, smutno nam bez ciebie. Lecz mamy nadzieję, da Bóg zobaczyć się w niebie.

O współdzieli w nabożeństwie zaprasza: Ignacy Bartol, mąż, wraz z dziećmi.

Podskronnik jest to część twarzą pod okiem położona.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, S. P. IGNACY TOMASZEWSKI po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, połączony z tym światem, opatrzony sw. Sakramentami, dnia 6go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 6:10 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, par. 4010 So. Albany Ave. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstańców Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Agnieszka, żona; Leonard, syn; Józef, brat; Sylwester Kiszewski, kuzyn; Antoni i Marianna Jeleniewscy, teściowie; Zofia O'Brien, Petronella Methercutt, Malgorzata i Emilia Myslewskie, szwagierki; Józef i Wincenty Myslewscy, William O'Brien, Harry Methercutt, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski, Telefon Victory 1024.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, S. P. KAROLINA SPESCHARDT (z domu Cwik) członkini Tow. Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, No. 160 Z. P. w A. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, połączona z tym światem, dnia 6go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 3:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9go sierpnia, o godzinie 10:00 rano, z domu żałoby par. 1022 W. Erie ul., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: William, mąż; Edward Jarosz, William Spesshardt Jr., synowie; Schastjan Cwik, ojciec; bracia i siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Polack, 1335 W. Chicago Ave. — Telefon Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, S. P. STANISŁAW JANUS Członek Tow. św. Jakóba, No. 1054, Z. P. R. K. Tow. Najśw. Imienia Jezus w parafji św. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, po krótkiej i ciężkiej chorobie, połączony z tym światem, opatrzony sw. Sakramentami, dnia 5go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 4:45 po południu, przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 4253 S. Francisco Ave. do kościoła św. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstańców Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Franciszek i Stanisław, rodzeństwo; Antoni, Ignacy, Marianna, Feliks, bracia i siostra; Anna, bratowa; Jan Gawa, wuj, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek C. Parn, 4253 S. Richmond ul. Telefon Lafayette 4480.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, S. P. ADAM KOLCZ przez nieszczęśliwy wypadek, połączony z tym światem, opatrzony sw. Sakramentami, dnia 5go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 6:40 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 1204 N. Campbell Ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstańców Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Marianna i Wojciech Kolcz, rodzice; Franciszek i Józef, bracia; Franciszka i Jan Olef, Zofia i Jan Lubarda, siostry i szwagrowie; Marianna i Józef Sikieryzys, wuj i ciocia; siostrzeńcy i siostrzenice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0936.

— Panie Kolański, zwracam panu uwagę, żeby się pan trochę przyzwyczaj zachowywał. Niech pan nie zapomina, że pan nie jest pryncypałem!

PRACA

MATKO I OJCZE

KARJERA DLA CORKI Zapisał ją do Chicago School of Dressmaking. Nauka szycia sukien \$25. Na parowych maszynach \$5. Robienie deseni mała opłata. Nowy łatwy plan. \$3 w tydzień. 14 tygodniowo. CHICAGO SCHOOL OF DRESSMAKING 216 W. Jackson Boulevard Telefon Dearborn 9192.

POTRZEBNA sprzedawczyni węgla, do świadczenia niepotrzebne, do „domestic i steam”, dobra zapłata. — Bridgeport Coal Company, 4627 W. Race Ave.

POTRZEBNA dziewczyna do domowej roboty, mała rodzina. Telefon Humboldt 0007, 906 N. Oakley Ave.

POTRZEBNA „milk driver”, z małym rutem, lub takiego który może wyrobić nowy biznes, musi dostarczyć gotówkowy bond. Pisać po angielsku do Dziennika Chicagowskiego, pod literą J.

POTRZEBNA dziewczyna 18 letnia. Musi lubić dzieci i pracę domową. 4643 N. Central Park Ave. Levinson.

POTRZEBNA dziewczyna do domowej pracy i pomocy z dziećmi, pozostała na noc, \$4.00. H. Langer, 2034 Humboldt Blvd.

POTRZEBNA operatorkę, muszą być doświadczone przy pralich sukniach. 3021 N. Crawford Ave.

POTRZEBNA natychmiast: 20 kobiet do budynku na wieczory, także mężczyzn janitorów i stróżów. Dłuzszą część do fabryki Biuro Pracy, 808 So. Halsted ulica.

POTRZEBNA dziewczyna do domowej ogólnej roboty, pokój i wikt. W. Pelter, 2525 Palmer ul.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej pracy domowej. Niema dzieci. Dobry dom. Telefonować od pierwszej do trzeciej, Rockwell 8135.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej domowej pracy, niema prania ani szycia. Sacks, 2233 Fulton Blvd.

POTRZEBNA matkę starsze do pomocy na farmie. Zgłoszenia par. 4936 So. Komensky Ave.

POTRZEBNA inteligentnej dziewczyny musi lubić dzieci, \$5.00 tygodniowo, dobry dom. Hollywood 6567, — 1318 Sherwin.

POTRZEBNA dobrego balwierza na stałe, 751 N. Ashland Ave.

POTRZEBNA dziewczęta „closers” i „banders”. Independent Glove, 1540 Emma ul.

POTRZEBNA starszej dobrej gospodyni do pracy domowej, niema małych dzieci. Telefon Brunswick 2469.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA doświadczoną dziewczynę, 20 do 30 letnią, do pracy domowej. Dobry dom, dobra zapłata. Pokój i wikt, 2032 W. Division ul. Handzel.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej pracy domowej, pokój i wikt, \$3.00 tygodniowo. H. Fagen, 6656 So. Ashland Ave. Telefon Sheldrake 1790.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

Co Słysząc Na Polonji

Mieliliśmy już Dzień Polski, Dzień Matek i Ojców, Dzień Dzieci i inne, jednakowoż nie było jeszcze Dnia Młodzieży Polskiej. Ażeby dzień taki był i młodzież polska ze wszystkich zakątków miasta mogła go obchodzić, Stow. Pracowników Społecznych p. n. „The Futurists”, taki dzień urządził i obchodzony będzie w sobotę, dnia 27go października. W dniu tym młodzież nasza obojga płeć będzie miała porządek pierwszy sposobność zapoznać się z sobą, bowiem młodzież nasza nie mając styczności z sobą udaje się na obce wieczorki i w taki sposób zapoznając się z obcymi zawiera z obcymi związki małżeńskie i to pierwszy krok wynarodowienia się. Stow. „The Futurists” wierzy, iż przez takie wieczorki jak Dzień Młodzieży- powinieliśmy się udać pomyślnie. Wynajęto obszerną salę balową Egyptian Ballroom, w budynku Logan Square, pnr. 2451 N. Kedzie ave., blisko Logan bulwaru na dzień 27go października. Będzie program i zabawa. W dniu tym zjadą się nasi przyszli doktorzy, dentyści, adwokaci, politycy i inni. Komitet tworzą: Fr. Stoklosa, Fr. J. Kruppa, Wład. Pabis, Kaz. Malec, Jan Solak, T. Sobarnia, E. Kowalski, B. Sobieski, Fr. Lysarczyk, Jan Smolka, Józef Pinkos, St. Madura, R. Olszewski, M. Wójcik i Piotr Thomas.

W przyszłą niedzielę, dn. 12 b. m., zespół śpiewaczy Chóru Dudziarz urządzi wycieczkę swoją do lasu „Smulski Grove” bardzo przystępny dojazd przy końcu linii tramwajowej Milwaukee ave. Sympatycy Chóru Dudziarz mają okazję spędzić następną niedzielę w dobranym gronie i ubawić się do woli. Szczegóły wycieczki podamy w prasie w następnych dniach.

Sezon piknikowy dobiega końca, lecz Chór Filharmonji w celu zabawienia należycie swych sympatyków urządzi na zakończenie sezonu piknik grzybkowy przy księżycu. Piknik grzybkowy odbędzie się w sobotę, 18go sierpnia, w ogrodzie Nomejki, przy Cumberland rd. i Irving Park blvd. — Jest to piękny cieniasty i obszerny ogród, przepiękne drzewy, bujna trawa, gęste krzewy — przy blasku księżyca — przenoszą uczestników w krainę marzeń i snów.

Doskonałe piwko na czepie, wyśmienite napoje chłodzące i orzeźwiające oraz zimne i gorące przekąski na miejscu, a wszystko nie wyłączając wstępu do ogrodu po cenach deprecyjnych. Początek o godz. 6-jej wieczorem w sobotę, 18go sierpnia.

Dojazd tramwajem Irving Park blvd. do końca linii i transfer na autobus również do końca skąd specjalny autobus Chóru Filharmonji dowiezie do ogrodu, a po pikniku do tramwaju — zupełnie bezpłatnie.

Państwu Janowi i Bronisławie Daniel, zam. pn. 2828 So. Tripp ave., urodziła się zdrowa córeczka, z której są niezmiernie uradowani. Dumny z tej pociechy tatuś, obiecuje wyprowadzić huczną chłopcynę.

Sampsell Odpowiada w Sądzie.

Marshall E. Sampsell, były prezes Central Illinois Public Service Company, spółki In-sulla, wczoraj stał przed sądem Michałem Feinbergiem, w sądzie kryminalnym. Sędzia odrzucił próby obrońcy, starającego się o odłożenie przesłuchów. Sampsell oskarżony jest o sprzeniewierzenie się oraz przywłaszczenie 4,000 akcji z kasy wyżej wspomnianej kompanji.

Sampsell stanie przed ławą przysięgłych, których członkowie nie posiadają akcji wyżej wspomnianej kompanji, tak rozporządził sędzia Feinberg, gdy obrona starała się o odbycie przesłuchów bez przysięgłych.

Pierwsza Audjencja w Stolicy Letniej.



Rzym, 5go sierpnia. — Ojciec św. Papież Pius XI, spędzający czas letni w zamku Gandolfo, położonej wysoko w górach Albanijskich, w pobliżu Rzymu, przyjął wczoraj pierwszą zbiorową wycieczkę, składającą się z 500 studentów Kolegium Krzewienia Wiary Świętej. Ojciec św. przemawiając do studentów, powiedział, że z chwilą zetknięcia się z powietrzem gór, zauważył raptowny powrót sił i energii. Na rycinie widzimy podobiznę Ojca św. na tle wspaniałego zamku (u góry) i ogrodu, przyległego do zamku Gandolfo (rycina dolna).

Dzisiaj Wielkie Przedstawienie Na Powodzian w Polsce.

Upalne i skwarne lato jest bardzo męczące i każdy pragnie skryć się w cieniu drzew, aby odpocząć.

Cóż jednak znaczą upały wobec katastrofy powodzi? — Jest nam gorąco, to prawda, lecz głodu jeszcze nie mamy, nie jesteśmy narażeni na utratę życia i nie grożą nam różne choroby. Dlatego, jako Polacy i katolicy, powinniśmy pamiętać o naszych braciach za morzem, których dotknęła straszna klęska. Depesze z Polski przynoszą przerażające wiadomości. Obliczono, że naród polski musi dać całkowite utrzymanie 170,000 powodziom aż do przyszłych zbiorów. Potrzeba na to olbrzymich sum pieniędzy, których jednak brak. Polska robi nadludzki wysiłek w ratowaniu nieszczęśliwych i liczy na pomoc całego wychodźstwa, czy to w Ameryce, czy w Niemczech, czy w Brazylii, czy we Francji, czy w Afryce, czy nawet w Azji. Zawsza sięgają się dary i zapomogi.

My nie możemy i nie odmówimy tej pomocy.

Zespół Związku Artystów Polskich w Chicago, pragnąc ze swej strony przyłożyć przynajmniej jedną cegiełkę do ogólnej akcji zbierania funduszy na powodzian w Polsce, urządzi dzisiaj wielkie przedstawienie, z którego cały dochód przeznaczony jest na powodzian. Wystawiona będzie sztuka w czterech aktach pt. „Lekkomyślna siostra”.

Między aktami, piosenki na czasie odśpiewa Stach Milewicz. W sztuce bierze udział: F. Lichocka, L. Pucińska, H. Bednarczyk, A. Bednarczyk, S. Milewicz, K. Kasperk, S. Zieliński, I. Brodziński, S. Zlotnicki. Każde wasze 35 czy 25 centów, idzie na ten cel, ponieważ niema żadnych wydatków, bo sala, ogłoszenia, praca artystów, jest bezinteresowna. A więc wszyscy spotkamy się jutro o godz. 8ej wieczorem w auditorjum św. Trójcy, rby poprzeć wysiłek artystów na tak szlachetny cel.

DZISIAJ Wielkie Otwarcie

Największej Polskiej Hurtowni i Składu Detalicznego W AMERYCE

POD NAZWĄ **POLISH LIQUOR CORPORATION**

1256 MILWAUKEE AVENUE

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA
Importowane z POLSKI KRAJOWE
WÓDKI — LIKIERY WÓDKI — LIKIERY
MIODY STAROPOLSKIE W I N A

Wyłącznie reprezentanci Hartwig KANTOROWICZ z Poznania, St. Geneli z Warszawy i K. Mieszkowskiego z Warszawy.

Kompletny Asortyment Najtańszych Wyrobów po Nadzwyczajnie Niskich Cenach.

ZAPRASZAMY CAŁĄ POLONJĘ DO NASZEGO LOKALU NA OTWARCIE.

Telefon Armitage 4246

Chłopak 13-to Letni Przyznał Się Do Zbrodni.

Prokurator stanowy Alfred H. Greening, z Springfield, Ill., donosi, że Billy Ateres, lat 13, chicagowiec, przyznał się do zamordowania w piątek swego rówieśnika, Rajmunda Wydera, lat 11, z Auburn, Ill.

„Zdaje mi się, że to szatan mną pokierował”, tłumaczył Billy w podpisaniu przyznaniu się do zbrodni, gdy stawiono go przed prokuratorem Green'a, asystentem prokuratora stanowego adw. Tomasza W. Hoopes i szeryfa Allena Cole.

Przedtem młody Billy uporczywie twierdził, że postrzelił on swego rówieśnika przypadkowo. Nie wiedział, że rewolwer był nabyty.

Wczoraj przyznając się do winy młody Ateres powiedział: „Wiedziałem, że rewolwer był nabyty, gdy zastrzeliłem Rajmunda Wydera. Coś mi kazało pociągnąć na kurek i strzelać. Zdaje mi się, że to szatan miał nademną władzę. Pociągnąłem za kurek i zastrzeliłem Rajmunda Wydera.”

Billy, który w sezonie letnim mieszkał w Auburn, zastrzelił Wydera dlatego, że ten powiedział rodzicom o małym rabunku jakiego Ateres się dopuścił. Oskarżycielem Billy'ego był niejaki Ryszard Beam.

Ateres znajduje się w kowie bez możliwości złożenia kaucji i czeka na przesłuchanie przed ławą wielkoprzysięgłych.

Billy Ateres jest synem pani Roy Kenoff, z pnr. 2817 N. Damen ave., która gdy dowiedziała się o tem co zaszło szybko wraca z London, Ont., do Chicago, poczem wyjedzie do Springfield, aby zająć się sprawą synka.

Jedzie, Aby Walczyć z „Czerwonymi”.

Aby należycie sprawę przedstawić i zabrać się do walki z „czerwonymi,” — w przyszły czwartek do Bostonu wybiera się drogą napowietrzną Michał F. Shannon, najwyższa głowa organizacji bratniej pomocy B. P. O. E. W Bostonie znajduje się kwatery komunistów No. 1 i tam walkę swoją z komunizmem prowadzi Shannon, który przemówi do przedstawicieli różnych łóż z Nowej Anglii, radząc im, aby przyjęli program „Pro America.”

Jedzie, aby pobudzić swoich „łósi” do czynu, do walki z komunizmem i robotą szkodliwych czerwonych.

„Dla nas jest to więcej, jak tylko załatwienie sprawy,” — mówił p. Shannon. — „Wystąpimy przeciwko organizacji, która ma na celu zburzenie naszego rządu. Dla łósi jest jedno hasło: Pro America.”

„Komuniści mieli nadzieję, iż strajki nad Pacyfikiem doprowadzą do rewolucji amerykańskiej. Strajk ten uplanowali i w mieście Cleveland, O.”

Weteran Dożył Do Lat 90.

William A. Basse, weteran z wojny domowej i przez wiele lat pracownik miasta Chicago zmarł ubiegłej niedzieli, przeżywszy na tym padole placu lat 90. Dom żałoby pnr. 500 N. Euclid ave., w Oak Park. Był on także kontraktorem i niektóre domy drewniane zbudowane przez niego od roku 1866 jeszcze oglądać można przy narożniku ulicy Madison i Western ave. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 2ej po południu.

Obława na szmuglerów wódki. Hawana, Kuba. — Dziesięć aeroplanów kubańskich i siedem okrętów wojennych bierze udział w obławie na szmuglerów trunków u północnych i południowych wybrzeży Kuby. Pułk. Batista, komendant armji, ogłosił otwarcie intensywnej kampanji przeciw przemytnikom przewożącym ładunki trunków do Stanów Zjed.

Rozchichotać się oznacza zacząć się chichotać bez miary.

Podwójne Znaczkę w Środę — Składy Otwarte Od 9 Rano Do 5:30 Po Południu



Duplex Terry Materja

29c

36 cali szeroka! W pięknych kwiecistych deseniach. Jednaka na obu stronach. Jarda.....



Uptown Chicago: Broadway at Lawrence Chicago & Ashland Ave. 91st & Commercial
North Side Store: North Side Store: 47th Street & Ashland
South Side Store: South Side Store: 47th Street & Ashland
New Store: Joliet, Ill., Chicago and Cass Streets

Teraz! Wyrabiamy Komfortery w Naszej Fabryce!

Nasza Bezpośrednia Metoda Oszczędzi Wam Pieniądzy i Zapewni Dobrą Jakość!

Zaopatrzcie się teraz w potrzeby z zakresu pościeli, przez zakupienie kółder, które Was będą MNIEJ kosztowały! Koniecznie musicie te kółdry zobaczyć! Dobrej jakości materiały, jakich się do wyrobu ich używa oraz staranne wykonanie, które zapewni trwałość i piękny wygląd... udowodnią Wam, że chociażbyście zapłacili za nie znacznie więcej, nie moglibyście otrzymać lepszej wartości! Zapewnijcie sobie komfort na jesień i zimę... a prztem oszczędźcie sobie pieniądze! Wyrabiamy obecnie trzy rodzaje kółder: wełniane, bawełniane i z pierza. Nie zwlekajcie z wyborem potrzebnych Wam kółder!



Najprzedsniejszą Jakość po Niskiej Cenie Ofiarują Te

Satynowe Komfortery

• Puszyste i Ciepłe! • Modnie Wyglądają!

• Wielkości 72x84 Cali!

O ile wiemy, takich kółder NIGDY jeszcze nie sprzedawano taniej, niż po \$2.98! Napemiane sanitarną watą! Pokryte lśniąca kwiecista satyną!



Tutaj Jest Wartość Godna Waszej Uwagi!

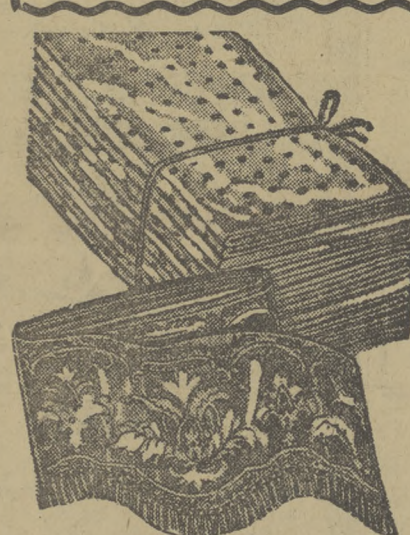
Wzorzyste Pikowe Voiles

Drastycznie Zniżone w Cenie!

Wzorzyste piki są także włączone w tę grupę! Doskonałe materiały na suknie... dziecięcą odzież... i bluzki, które będą jeszcze można nosić całe dwa miesiące i w przyszłym sezonie! Małe, średnie i duże kwieciste wzory.

• 36 i 39 cali szerokie!
• Piękne nowe desenie!

16 1/2c
jard

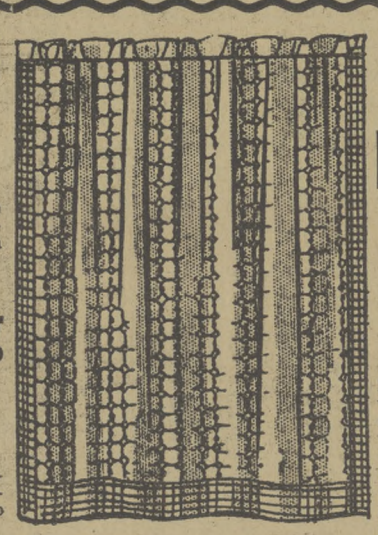


RESZTKI
GRENADYNY
9 1/2c
jard

Użyteczne fabryczne resztki w różnokolorowych tkaninach

Valancing
NA OKNA
39c
jard

Zakochane, trendzowane i gotowe do użycia! Z listwą do drążka!



NOWOŚCIOWE
PANEL
FIRANKI

44c
KĄDŁA

Z rayonowych i bawełnianych mieszanych nici. Piękne nowościowe tkaniny w ekrze kolorze. Obrabiane po bokach i u dołu. Każda firanka jest 2 1-6 jarda długości.



STEMPOWANE
Pokrowce
14 1/2c
Każdy

Wielkości 18x45 cali. Mereszkowane i stempowane w ładne wzory, które łatwo wyszywać.

Haftowane
Poszewki
Na poduszki
39c
Każda

Piękne poszewki, RECZ-NIE haftowane! Śnieżno białe. Napewno je obejrzycie i wybiercie kilka.

TYED & DYED
Pokrowce
37c

Wielkości 9x18 Cali

Wielkości 18x18 cali... 77c
Wielkości 24x24 cali... 97c
Śliczne różnorodne desenie. Obszyte trendzami.



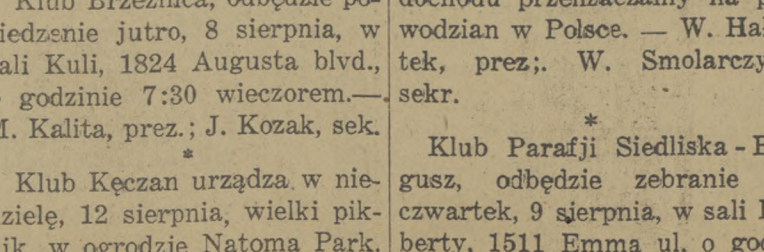
PRISCILLA FIRANKI
Zerabnie rufowane! Z rufką u wierzchu i ozdobami. Do sypialni, kuchni, etc. Para

RUFLOWANE I PROSTE
NOWOŚCIOWE FIRANKI

Przyozdóbcie Swe OknaZadziwiająco Niskim Kosztem! DO WYBORU

33c

Załączamy, Ale Żadnych Zamówień Poczta Ani Telefonem. — Zastrzegamy Sobie Prawo Ograniczenia Ilości



W bieżącym tygodniu odbędą swoje zebrania i zabawy, na których będzie podjęta dalsza akcja składek na powodzian w Polsce, następujące kluby:

Klub Brzeźnica, odbędzie posiedzenie jutro, 8 sierpnia, w sali Kuli, 1824 Augusta blvd., o godzinie 7:30 wieczorem. — M. Kalita, prez.; J. Kozak, sek.

Klub Kępcan urządzi w niedzielę, 12 sierpnia, wielki piknik, w ogrodzie Natoma Park. Przypominamy, że jest to najwygodniejsza sala do tańcasmy i zapraszamy licznych

wśród cieniastych drzew. Na pikniku będzie wspólna fotografacja klubu do pamiętnika. Zapraszamy wszystkich przyjaciół i sympatyków. 50 proc. dochodu przeznaczamy na powodzian w Polsce. — W. Hałatek, prez.; W. Smolarek, sek.

Klub Parafji Siedliska - Boguszy, odbędzie zebranie w czwartek, 9 sierpnia, w sali Liberty, 1511 Emma ul., o godz. 7:30 wieczorem. Również donosimy, że jest to najwygodniejsza sala do tańcasmy i zapraszamy licznych

Klub Wietrzykowice Wielkie urządzi wielki piknik, po-

przyjaciół i sympatyków na Piknik Księżycowy, w sobotę, 11 sierpnia, który się odbędzie w ogrodzie Niles Garden. Odborowa muzyka, tańce, oraz węgierskie Cyganki będą każdemu wróżyły za darmo. Drogowskaz: tramwajem Milwaukee ave. do końca linii, potem piechotą. Dochód przeznaczamy na powodzian w Polsce, a więc pomóżmy im, ile nas na to stać. — W. Prokusi, prez. J. Guzy, sek.

Klub Wielopola Skrzyńskie, odbędzie posiedzenie w piątek, 10 sierpnia, w sali Atlas, 1436 Emma ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — A. Zemlik, prez.; E. Danek, sek.

Klub Białego Orła Zembrzycan, odbędzie posiedzenie w piątek, 10 sierpnia, w sali Atlas, 1436 Emma ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — A. Zemlik, prez.; E. Danek, sek.

W Chicago na każde tysiąc urodzin około 50 niemowląt umiera.